Nr. 101. Lwów. Czwartek, 25 kwietnia 1901. Rok VI.

PRENUMERATA WYNOSI:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:
We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.

Na Saksy.

Nie ma dnia, żebyśmy nie otrzymywali z różnych stron kraju wiadomości o wzmagającej się emigracyi ludu za granicę. Mamy już ślady w statystyce ludności z 31 grudnia 1900 r., że w ciągu ostatniego dziesięciolecia przeszło 300.000 ludności polskiej i ruskiej z Galicyi wyszło po za granice kraju. Mamy już okolice, powiaty, wsie o stałym deficycie ludności, która, nie znajdując pola do pracy w kraju, emigruje na stały pobyt do Ameryki, lub wychodzi na lato szukać pracy w rolnictwie zachodniem do Prus, Saksonii, do Szlezwiku, do Danii. Według urzędowych wykazów portów w Hamburgu i Bremie emigrowało z Austro-Węgier w r. 1871 niespełna 10.000 osób, w r. 1880 cyfra ta wzrosła do 29.000, w r. 1890 emigracya z Austro-Węgier wynosiła przeszło 73.000 i odtąd co roku, z wyjątkiem r. 1894 chwieje się między 60—80.000 ludzi rocznie. Obok tego wzrasta z każdym rokiem emigracya czasowa t. z. na Saksy do robót polnych przy uprawie buraków, na sianokosy i w żniwa do Niemiec. Nikt nie prowadzi u nas urzędowej statystyki tych czasowych wychodźców, nikt się o ich los nie troszczy tak samo, jak nikt nie zajmuje się pytaniem, co stanie się z rolnictwem w Galicyi zachodniej, jeżeli ten stan dłużej potrwa.

Artykuł 4 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 gwarantuje zupełną wolność emigrowania, jako zasadnicze prawo obywatelskie, w skutku tego mnożą się w kraju zakłady, agencye emigracyjne, które ułatwiają wychodźcom wyjazd, pośredniczą w nabyciu pracy itd., a rozporządzenie ministeryalne z 23 listopada 1895 l. 181, szereguje takie agencye emigracyjne pod przemysł wymagający koncesyi władzy politycznej.

Mieliśmy wspaniały przykład pensyonowanego starosty, który prowadził czy prowadzi jeszcze biuro agencyjne emigrantów i wywoził podobno setki i tysiące robotników rolnych za opłatą od głowy za granicę. Dopiero ustawa z 21 stycznia 1897 (dz. p. nr. 27) starała się ująć dzikie formy wyzysku nad nieświadomymi emigrantami w pewną organizacyę i zagroziła nieuczciwym agentom emigracyjnym karą od 6 miesięcy do 2 lat więzienia, jeżeli pod pozorem oszukańczych obietnic nakłaniają do emigracyi lub działają wbrew istniejącym przepisom. Biura agencyjne mimo tych obostrzeń ustawowych istnieją i pod formą ustawową rozwijają się jako nowy typ instytucyi lichwiarskich, obliczonych na wyzyskanie nieświadomości i gorączki emigracyjnej u ludności.

Taki pan z agencyi emigracyjnej zawiera z firmą zagraniczną, której dostarcza robotnika do plantacyi buraków lub innych robót rolnych, formalny kontrakt, który mu zapewnia od każdego robotnika 25—35 koron wynagrodzenia. Po kraju szastają się agenci, którzy, otrzymawszy pełnomocnictwo od emigrantów, działają w ich imieniu, sprzedają za bezcen ich gospodarstwa, trudnią się kupnem kart kolejowych, wymianą pieniędzy, zakupują sprawunki itp. i na każdym takim akcie wyzyskują swego pełnomocodawcę. Agent dzieli swą czynność na cały szereg drobnych transakcyj i na każdej z nich uprawia karygodną lichwę, która tem różni się od innej formy lichwy, że nie jest podciąganą pod kodeks karny.

W obecnej chwili, jak nam donoszą z powiatów wadowickiego, myślenickiego, nowotarskiego, grybowskiego, jasielskiego, pilzneńskiego, mieleckiego; na zachodzie, a z powiatów brodzkiego, stanisławowskiego, horodeńskiego i kilku powiatów podolskich, rozpoczął się silny ruch emigracyi. W powiatach zachodnich przybiera ona formę emigracyi czasowej, lub sezonowej za pracą rolniczą, w powiatach wschodnich jest wyłącznie stałą, połączona z wyprzedażą gruntów i całego dobytku i bez zamiaru powrotu.

Emigracya sezonowa, t. z. na Saksy, przybiera ogromne rozmiary.

Olbrzymi rozwój uprawy buraka cukrowego w Niemczech, która w r. 1878 obejmowała 175.000 *ha*, a dziś obejmuje blisko pół miliona hektarów, wymaga wzrastających sił roboczych, których ludność niemiecka, zajęta w przemyśle dostarczyć rolnictwu nie może. Deficyt robotnika rolnego w Niemczech pokrywa wędrujący na zachód robotnik z Księstwa Poznańskiego, z Śląska, Królestwa Polskiego i Galicyi zachodniej. Prowincya Saska wraz z Księstwem Anhalt ma najintenzywniejszą kulturę buraka cukrowego, tam też najpierw zwrócił się ruch emigracyi czasowej, dlatego przybrał nazwę z niemiecka polską „Wander na Saksy“.

W r. 1890 ogłosił Karol Kaerger monografię tego typu emigracyjnego. Według Kaergera stanowili w r. 1890 główny rdzeń emigrantów Polacy z Księstwa Poznańskiego, Śląska i Prus zachodnich. Cyfrę ich podawano rocznie na 100.000. Przeważnie brały udział w emigracyi dziewczęta w wieku 18 do 25 lat, ich dzienny zarobek wynosił prócz wiktu 1½ marki.

Pracujący w akordowej robocie zarabiali do 3 marek, wyjątkowo 4 marek dziennie. Ogólny ich dochód za cały sezon mógł wynosić u dziewcząt 400 marek a mężczyzn 550 m., ich oszczędności z całego sezonu, które do domu przynieśli, mogły wynosić 200—300 marek. Od tego czasu stosunki się zmieniły. Pruski prof. von der Goltz twierdzi, że w roku 1900 liczba polskich robotników na Saksach wynosiła 2—300.000 i dopatruje się w tem wielkiego niebezpieczeństwa dla Niemców. Prusak widzi niebezpieczeństwo polityczne, boi się tych pracowitych rąk polskich, bo rolnik niemiecki dziś już bez nich obejść się nie może i głośno powtarza, że zamknięcie granicy Królestwa polskiego i Galicyi dla robotników polskich byłoby ruiną rolnictwa niemieckiego.

Taki stan jest zawsze anormalnym. Dowodzi, że nie potrafiliśmy wyzyskać pracy rąk ludzkich w kraju i że te ręce, dopominające się pracy, muszą jej szukać gdzie indziej. Nie mamy fabryk, przemysłu, nie mamy intenzywnej uprawy rolnej, nie budujemy dróg żelaznych, nie regulujemy rzek, nie rzucamy kanałów, ruch budowlany w miastach ustał — ludność robocza musi za pracą iść w obce kraje — bo im jej swoi nie dali.

Ten straszny stan bezrobocia, te okropne zaniedbania państwa, strasznie się mszczą na tym kraju. Do niedawna mieliśmy podostatkiem rąk do pracy, ale nie było dla nich pracy — może przyjść czas, że za winy popełnione będą cierpieć ci, którzy mają pracę, lecz zabraknie im rąk do niej.

Równocześnie ze wzrostem emigracyi stałej, a jeszcze bardziej z rozwojem emigracyi czasowej, owej wędrówki sezonowej na Saksy, przyjść musi kryzis rolnicza w okolicach, w których nie będzie dostatecznych sił pracy do wykonania robót rolniczych.

Trzeba było zarazem o tem pamiętać. Może być zapóźno!

Ze świata.

= Francuski minister spraw zagranicznych Delcassé odwiedził wczoraj hr. Lamsdorffa, który go następnie rewizytował. Popołudniu odbył się na cześć Delcassego obiad w ambasadzie francuskiej.

= Włoski prezydent ministrów Zanardelli przyjął urząd sędziego rozjemczego między strejkującymi robotnikami portowymi, a właścicielami okrętów.

= Angielska Izba gmin odrzuciła wniosek, żądający urządzenia rzymsko-katolickiego uniwersytetu w Irlandyi.

= Z Sofii donoszą: Sprawę zamordowania profesora Mihaileanu i Fitowskiego odebrano dotychczasowemu sędziemu śledczemu z powodu przewlekłego prowadzenia jej.

Nowy prezydent komitetu macedońskiego Michajłowski zapewnił, że utrzyma ruch cały w granicach legalnych i że starać się będzie o to, ażeby traktat berliński był wypełniony, a jeżeli można, ażeby został zrewidowany.

= Z Kapsztatu donoszą: Powstańcy w kraju Buszmanów cofnęli się i zajęli pagórek w pobliżu Pella. Słychać, że Dewet dnia 18 kwietnia przekroczył kolej pod Wolverseck. Inna pogłoska powiada,

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

80

(Ciąg dalszy).

Nikt nie wątpił o tem, że Mikołaj przeznaczy je na jakiś cel użyteczności publicznej, ale nikomu nie przyszło na myśl, iż zasięgać będzie zdania ofiarodawców...

W jednej chwili powstał rozdźwięk w Komitecie. Ilu członków, tyle było zdań. Margrabia doradzał odpowiedzieć, że obywatele Królestwa chcieliby mieć pomnik, wyrażający ich wiernopoddańcze uczucia dla tronu rosyjskiego, mecenas proponował wybudowanie rozległego szpitala, Wórski klerykał doradzał, iż tylko kościół mógłby zadowolnić wszystkich... Przemysłowiec Emer dawał do zrozumienia, że kościół, wobec różnorodności wyznań, byłby nie na miejscu, natomiast schronisko dla bezdomnych nędzarzy lepiej odpowiadałoby potrzebom kraju. W powodzi projektów nie brak było i myśli śmiałych, jak przywrócenie zamkniętego podczas powstania Towarzystwa przyjaciół nauk lub przystrojenie Ogrodu Saskiego spiżowymi posągami wszystkich królów polskich z... Mikołajem na ostatku...

Propozycye margrabiego i Wórskiego upadły w łonie Komitetu, inne rozchwiały się w pierwszem starciu z Jaczewskim, kilka znów zostało uznanych za nieodpowiednie przez Imeretyńskiego... Najwięcej szans zdawał się mieć projekt utworzenia instytutu politechnicznego, projekt, gorąco wspierany przez część członków Komitetu, z Waszewiczem na czele.

Prasa żywy udział wzięła w naradach. Co dzień ukazywać się zaczęły obszerne artykuły, omawiające potrzeby kraju. W artykułach tych, naturalnie, nie mówiło się nic o darze, o milionach, ani o carze, atoli Warszawa je rozumiała.

Równocześnie w komitecie przygotowywało się przemówienie do cara, które miał wygłosić mecenas Przyborski. Kilka godzin zeszło nad sklejeniem kilkunastu zdań, mających wiernopoddańcze uczucia połączyć z... postawieniem warunków ugody. Mowa wypadła świetnie. Trudno było wyrazić się jaśniej, dobitniej a delikatniej. Wiesław skwapliwie pojechał przedstawić ją Jaczewskiemu. Tym razem konferencya długo nie trwała. Mowa uznaną została za... niemożliwą do wygłoszenia. Komitet, zrażony niespodziewaną przeszkodą, zabrał się natychmiast do nowej redakcyi, zdobywając się na jakąś muślinową robotę, na słowa, w których nie łatwo było domyśleć się aluzyj do swobód... Lecz i tego było jeszcze za wiele. Jaczewski odniósł się do Imeretyńskiego, ten ostatni naradził się z ministrem dworu i przemówienie znów zostało skasowane.

Jaczewski z właściwą sobie uprzejmością zakomunikował tę wiadomość Wiesławowi.

— Panowie — rzekł — kochacie się w wyrazach zbytecznych... Powitanie monarchy nie może żadnych budzić wątpliwości, ani żadnych domysłów... Myśli muszą być ujęte w karby. Wszelkie przymiotniki, wszelkie akcentowanie jest zbyteczne...

— Panie — podchwycił żywo Ziemęcki, rozdrażniony nowem niepowodzeniem — nie wiem, czy potrafię wyłożyć komitetowi, co właściwie jest w tem przemówieniu niestosownego...

— Hm, w takim razie... mogę kazać wyręczyć panów i polecić zredagowanie mowy któremu z urzędników...

— Bezwątpienia, lecz wówczas mowa nie będzie odbiciem uczuć...

— Panie, panie! — upominał Jaszewski tonem wyrzutu. — Dlaczego pan tak sięga daleko. Pamiętajcie, że tu przyjeżdża nie jakiś obcy mocarz na zawieranie z wami traktatów, ale pan, władca ziemi tej, wasz cesarz. Zresztą, książę chce wam dopomódz, tylko, że wy, panowie, przedstawiacie projekt przemówienia w języku polskim. To utrudnia nam zadanie! My musimy ją mieć w oryginale, w formie, w jakiej będzie wygłoszoną, a nie w tymczasowem tłumaczeniu, Pan, widzę, mnie jeszcze nie rozumie. A przecież chyba tutaj nie powinno być żadnych wątpliwości. Do cesarza Wszechrosyi poddany rosyjski... może tylko przemawiać po rosyjsku.

Wiesław zmieszał się. Jaczewski uśmiechnął się łagodnie.

— Ile to czasu marnuje się na te drobiazgi... Komitet, o czem nikt nie waży się wątpić, ma jak najszczersze chęci. Książę to ocenia lepiej, niż panom się zdaje i będzie umiał tam, gdzie należy, zdanie swoje wypowiedzieć, tylko już nie róbcie mu panowie przykrości. W takiej chwili nie powinno być kwasów! Tu nie idzie przecież o małostkowe kwestyjki!... Musicie traktować wiele spraw zimniej, pamiętając, że polityka musi mieć swoją logikę. Na przyjazd najjaśniejszego pana Europa będzie miała zwrócone oczy, a i tak w ościennych państwach daje się zauważyć pewne nieukontentowanie. Pan mnie rozumiał?...

Wiesław skinął machinalnie głową.

Jaczewski ujął go za rękę i uścisnął życzliwie.

(C. d. n.).

że Dewet znajduje się w Penecal, a Kritzinger maszeruje do Oranii.

Boerzy pojawiają się wszędzie w małych oddziałach. W kilku miejscach odbyły się potyczki. Ze wzgórz w pobliżu Myddelburga dają oni rozmaite sygnały ogniowe. Wystawili także aparat heliograficzny. Częstokroć przechodzą oni przez tor kolejowy, ale pociągi pancerne, kursujące raz po raz w krótkich odstępach czasu, chronią tor od uszkodzenia.

= Berlińskie dzienniki stwierdzają, że posłowie zgadzają się na to, aby Chiny zapłaciły tytułem odszkodowania mocarstwom 2.880 milionów marek, co na chińską monetę wynosi 450 milionów taelsów.

Sądzą też w Berlinie, że gdyby generał Liu cofnął się z muru chińskiego, ekspedycya francusko-niemiecka zostanie odwołaną.

= W angiels. Izbie gmin oświadczył Cranbourne na odnośne zapytanie, że nigdy nie było mowy o zamianowaniu generała angielskiego głównodowodzącym wojsk sprzymierzonych w Chinach. Izba przyjęła 368 głosami przeciw 88 rezolucyę w sprawie zaprowadzenia nowego podatku dochodowego.

= Do Biura Wolfa donoszą z Pekinu: Patrole, wysłane aż po Kalgan, nie napotkały na wojska chińskie. Lihunczan donosi, że wojska generała Liu cofnęły się do prowincyi Szansi. Waldersee donosi, że oddziały Baillouda i Kettlera dotarły bez walk do wielkiego muru, stanowiącego granicę z prowincyą Szansi. Dziś odbędzie się stracenie mordercy kapitana Bartscha, na miejscu, w którem czyn popełniono.

= *New York Herald* donosi z Pekinu, że posłowie Anglii, Francyi, Stanów Zjednoczonych, Holandyi, Belgii i Włoch, na ostatniej konferencyi postanowili żądać od pełnomocników chińskich dalszego jeszcze ukarania śmiercią czterech wyższych dygnitarzy chińskich i banicyi dla 80 innych urzędników.

= Z Pekinu donoszą: Generał Voyron zawiadamia, że 10.000 wojsk francuskich zamierza opuścić Chiny w połowie maja w przypuszczeniu, iż niemiecko-francuska ekspedycya do Paotingfu zostanie odwołaną. Zapowiedziany wyjazd wojsk francuskich wywołał jednak wielkie zaniepokojenie u zamieszkałych tamże Francuzów, niemniej u nawróconych na katolicyzm Chińczyków, którzy obawiają się wznowienia zeszłorocznych rozruchów.

= Jak dzienniki angielskie donoszą z Szangaju, mocarstwa żądają od Chin odszkodowania w łącznej sumie 450 milionów taelów.

= Londyńskie towarzystwo misyjne otrzymało z Sydney doniesienie, że oprócz dwóch misyonarzy angielskich, zamordowanych zostało jeszcze dwunastu innych członków tamtejszej misyi.

Z pism prowincyonalnych.

Zaczniemy od Cieszyna. *Cieszyńska* bowiem *Gwiazdka* wystąpiła z bardzo dobrym i nadzwyczaj popularnym artykułem w sprawie ważności gimnazyum cieszyńskiego, który to artykuł jest odpowiedzią na enuncyacye wrzekomego członka Koła polskiego, który niedawno w *Gazecie Narodowej* w artykule pt. „Wiec cieszyński“ zakwestyonował po prostu doniosłość upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego. Tymczasem sprawa tego upaństwowienia — powiada słusznie z wielkim naciskiem *Gwiazdka Cieszyńska* — jest z najważniejszych spraw ogólno-narodowych, najważniejsza.

„Niech ów poseł — pisze dalej wspomniane pismo — podający w wątpliwość ważność sprawy upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie, pofatyguje się na kresy Galicyi zachodniej i niech się przypatrzy postępom, jakie w niej robi germanizacya, a wtedy, jeżeli ma dość czułe sumienie narodowe, może zrozumie znaczenie Księstwa Cieszyńskiego, jako tego posterunku, o który winna się rozbić fala germanizacyi. Dla Śląska ta sprawa ma znaczenie zasadnicze. Kiedy rząd austryacki zdobędzie się już raz na upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie, to tem samem uzna w zasadzie potrzebę państwowych szkół polskich na Śląsku, a to potrzeba nietylko jednego gimnazyum polskiego, ale i kilku gimnazyów i polskiego seminaryum nauczycielskiego i polskiej szkoły realnej i innych zakładów.

Wrogowie nasi w przeciwieństwie do owego członka Koła polskiego, pisującego artykuły w *Gazecie Narodowej*, nie śpią, ale starają się wzmocnić. My więc musimy jak najrychlej wywalczyć sobie u rządu w zasadzie potrzebę państwowych szkół polskich na Śląsku, aby potem nie było za późno. Upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie ma być widomem stwierdzeniem tej zasady. Nie zapominajmy, że dziś 200.000 ludności polskiej na Śląsku nie ma ani jednej szkoły państwowej polskiej.

= Dla dopełnienia biuletynu o stanie tematów kolarskiej proweniencyi w prowincyonalnej prasie, potrzeba koniecznie wspomnieć o artykule *Podolanina* p. t.: „Mirare dla... patryotów“. Autor tego artykułu skonstatowawszy fakt, że przebudzenie się warstw ludowych w mieście i na wsi napędziło „kolarzom“ tyle strachu, że chroniąc się pod skrzydła rządu, grożą swoim wyborcom zniszczeniem i podcinaniem nóg, w następujący sposób charakteryzuje dalej dotychczasową działalność Koła polskiego:

„Bez zapuszczania sondy w robotę naszej reprezentacyi, wystarczy publiczne stwierdzenie, że szlachta i bogatsze nasze mieszczaństwo stworzyło prawdziwą kulturę serwilizmu we wszystkich sprawach, dotyczących całego narodu. Już i tak trudną syntezę narodowej polityki rozkawałkowano i użyto milionów krecich zabiegów i przebłysków serwilistycznego geniusza cynizmu, aby doczekać się bezwarunkowego bankructwa, doprowadzić społeczeństwo do niemej rezygnacyi, społecznego uśpienia i aby nas tak śpiących wygodnie w grób ułożyć“.

= Dobry komentarz do opieki, którą władze otaczają nasze szkolnictwo, podaje *Pogoń* tarnowska, opisując historyę utworzenia filii przy tamtejszem gimnazyum. Wiadomo, że smutna sprawa Sikory i towarzyszów ściągnęła na gimnazyum tarnowskie odyum wszystkich prawomyślnych czynników, obarczając je zarzutem, niedostatecznego nadzoru nad kształcącą się w niem młodzieżą. Wobec tego nie będzie od rzeczy posłuchać, w jaki to sposób umożliwia się powołanym do tego rządom i odpowiedzialnym zań organom, wykonywanie ich obowiązków. Oto gimnazyum tarnowskie, największe w Austryi, bo liczące obecnie 909 uczniów, posiadające obok innych osobliwości także „latającą klasę“, nie może doczekać się utworzenia tak bardzo niezbędnej filii poprostu z powodu braku kilku tysięcy w kasie ministerstwa oświaty.

Pogoń, zastanawiając się nad stanowiskiem, jakie wobec tego zajmie obywatelstwo tarnowskie, snuje następujące refleksye:

„Wprawdzie głęboko polityczny spokój, z jakim obywatelstwo tutejsze traktuje tak ważną, narodową sprawę, jak sprawa cieszyńska, nie bardzo pocieszające nasuwa myśli. Ale co tam Cieszyn, co tam Polacy śląscy — gdzieś za górami, za lasami? Więc możebyśmy się zajęli goręcej tą sprawą, tak nam bliską, możeby całe nasze obywatelstwo, nasze władze autonomiczne wzięły ją w swoje ręce, możeby dobrze było wnieść petycyę, czy wyprawić deputacyę, dokąd należy... Wreszcie nie zaszkodziłoby położyć tę sprawę na sercu naszym posłom. Ona z pewnością nie zachmurzy horyzontu politycznego w parlamencie, a posłom naszym nastręczy jednę więcej sposobność wywdzięczenia się nam za zaufanie, którem ich darzymy, zaufanie tak wielkie, żeśmy nawet uznali za rzecz zbyteczną, zapytać się ich o sprawę cieszyńską — niebezpieczną, a zresztą — powtarzam — zbyt dla nas daleką. Pamiętajmy przynajmniej o owej bliższej ciała przysłowiowej koszuli“.

Wiec w sprawie bezrobocia.

Staraniem komisyi połączonych stowarzyszeń budowlanych, majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich etc. odbędzie się w dniu 28 kwietnia br. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej wiec przemysłowców i pracowników zawodu budowlanego.

Komisya, urządzająca wiec, rozesłała liczne zaproszenia do wszystkich cechów i korporacyj budow. z całego kraju, oraz wydała następującą odezwę, w której charakteryzuje smutny stan bezrobocia w przemyśle budowlanym. Odezwa brzmi:

„Wszystkie przewidywania nasze ziściły się niestety! Wiosna w całej pełni, najwyższy czas podjęcia pracy — tysiące robotników wyciąga po nią ręce, warsztaty rękodzielnicze oczekują zamówień, tysiące ludzi fachowo wykształconych czeka — tymczasem w około zastój, straszne stagnacye, bezrobocie coraz groźniejsze.

Wszystkie usiłowania nasze dotychczasowe, zgromadzenia, deputacye, memoryały do władz rządowych i autonomicznych, do Rady państwa i Koła polskiego były dotąd bezskuteczne. Nie zaradzono na czas grożącemu przesileniu, nie uprzedzono wypadków. Nie użyto środków, zdolnych choć w jakiejś mierze doraźnie zmniejszyć klęskę bezrobocia a i te środki, które na przyszłość mogłyby otworzyć pole pracy i zarobku, spotykają się z niewiarą, niechęcią, nie wychodzą ze stadyum dalekich projektów.

Marnuje się tyle fachowej zdolności, przedsiębiorczości, rąk tysiące, — za niemi tysiące rodziu w niedostatku, bez możności ludzkiego bytu, nędza się szerzy.

Stagnacya w przemyśle budowlanym, to zastój w szeregach gałęzi przemysłu, to połowa rękodzielnictwa zagrożona.

Prywatne budowle sparaliżowano fiskalizmem, ustawą należytościową, nie mówiąc o trwających jeszcze skutkach ery poprzedniej nadmiernej spekulacyi budowlanej.

Na polu budowli publicznych dotąd zastój, istny marazm. Przesilenie polityczne i parlamentarne zatrzymało wszelki ruch, politykę inwestycyjną, a nawet normalną budżetową gospodarkę. Mnóstwo budowli publicznych, których konieczność dawno uznana, które dawno postanowione, do których wszystkie plany i przygotowania dawno ukończone, na które czeka cały przemysł budowlany, ze szkodą urzędów czy instytucyj, którym mają służyć, ze szkodą interesów ekonomicznych, kulturnych, zdrowotnych ludności, zatrzymanych.

We Lwowie żółwio wlecze się sprawa budowy dworca kolejowego, stoi sprawa budowy uniwersytetu,

Z literatury powieściowej.

Pod tym tytułem zamieszcza *Kraj* petersburski obszerny rozbiór i ocenę drukującej się obecnie w *Słowie Polskiem* powieści Sewera „Ponad siły“.

Opuszczając streszczenie toku akcyi powieściowej, znanej naszym czytelnikom, podajemy znamienniejsze ustępy z części poglądowej sprawozdania, napisanego z głębokiem zrozumieniem tego niepospolitego utworu, oraz należnem uznaniem dla autora.

Sprawozdawca *Kraju* pisze:

„Sewer dając tylko powieść, daje tragedyę istotną. Bohaterowie jego pomimo nadzwyczajnej energii, siły twórczej, bujnego indywidualizmu, wyjątkowej wiedzy i kultury, są jednak całkowicie w ręku pewnego „wielkiego potwora“ — potwora idei, żądającego ofiar i poświęceń. Są też ofiarami własnej, niepohamowanej żądzy twórczej, własnych „tęsknot do nieskończoności“ i nieprzepartego pragnienia uszczęśliwiania milionów. Wielki potwór dźwiga ich zbyt wysoko po nad te tłumy, lecz fatalizm, legionem imion się nazywający, ściąga ich na ziemię, mocuje się z nimi, czyha na ich myśli twórcze, druzgoce ich czyny, „miliony braci pomódz im nie umieją, a nieunikniony w tragedyi chór intonuje hosanny, albo anatemy. Czytelnik z udręczonem sercem czeka już — *De profundis*.

Autor — pan wypadków, logiczniejszy i lepszy, niż życie — zatrzymuje się jednak na progu katastrofy, całkiem konsekwentnie obmyśla ratunek ze strony wychowańców ducha i siły swego bohatera i w porę spuszcza zasłonę nad wybawionymi. Ale pocóż tak plastycznie i tak wszechstronnie malował świat, w którym żyją ci ludzie? Czytelnik nie wierzy już w logikę, nie wierzy w wybawienie, tragedya trwa dalej, dorabia on epilog na własną rękę i przeczuwa, że tam za kurtyną pękają przemęczone serca...“ Pomijając szczegółowe, doskonale pogłębione streszczenie powieści, podajemy ocenę samej pracy i uwagi ogólne nad nią.

„Powieść, drukującą się w kilku naraz pismach, sądzono głównie z punktu widzenia stronnictw politycznych. Ogromną galeryę typów męskich i kobiecych utożsamiano literalnie z ich sobowtórami z życia i zależnie od koła towarzyskiego i politycznego, korzono się przed nimi, lub sądzono ich bez litości.

Sewer, najpogodniejszy może z naszych pisarzy, brał się do ponurego, a górnego tematu, znając dokładnie podkład ideowy walki „ponad siły“, patrząc z dawna w wyjątkowe dusze ludzi, których wziął sobie tym razem za bohaterów — i dzięki temu, napisał nie mowę obrończą, nie panegiryk, nie powieść z tezą, lecz jedyną w swoim rodzaju powieść tragiczną, psychiczno-społeczną. Tadeusz — Władysław — Wit — to nie reprezentanci pracy organicznej, o których tyleśmy się naczytali dawniej i nie późniejsi Połanieccy. Sewer stawia nam przed oczy typ, o wiele wyżej szybujący. Nowy człowiek, nowy twórca, zrasta się w Tadeuszu i jego przyjaciołach z najszlachetniejszymi rysami rdzennie polskiego indywidualizmu, a także polskiego wielkopaństwa duchowego, nie zniżającego się do zrozumienia egoizmu, nędzy charakterów ludzkich, do brudów pospolitości tegoczesnej.

Rzadko kto rozumie u nas żywiołowy podkład dusz polskich tak głęboko, jak Sewer; tutaj przesuwa przed nami z wielkiem mistrzostwem ogromną ich rzeszę, zaczynając od wyżyn społecznych i indywidualnych, od tych, którzy mówią ustami dyrektora: „Nie wolno uciec wobec idei, ani przesądów, ani średniowiecznych przysiąg, ani wstydu! Nic! Nic! to wszystko małość i nędza“ — a kończąc na Kasprze wiertaczu, wyrywającym swemi stalowemi rękami płynne złoto z pod ziemi. Mnóstwo ludzi — mnóstwo kwestyj państwowych, autonomicznych, socyalnych, filozoficznych, artystycznych składa się na treść wyjątkowego tego dzieła literackiego.

To też bez przesady powiedzieć można, że powinno ono być zarazem uważane za bardzo ważny „dokument życiowy“ w dziejach kultury naszego społeczeństwa z ostatniej doby. Dokument, nie przy biurku obmyślany, lecz napisany na gorąco pod dyktandem rzeczywistości psychicznej i faktycznej. Nie idzie za tem, żeby fantazya i improwizacya nie grały w powieści bardzo wybitnej roli; autor takiego talentu i temperamentu nie potrafiłby być tylko protokulantem, czy też kronikarzem.

I sama fabuła i moc epizodów w „Ponad siły“, nie są kopią życia. Pomimo realnej osnowy, powieść

Wełny kolorowe, Batysty franc., Perkale, Zefiry, Mory halkowe, poleca najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, Hotel George'a.
Próbki wysyła odwrotnie 1 franco.

biblioteki uniwersyteckiej, rozszerzenia politechniki, budowy piątego gimnazyum, seminaryum nauczycielskiego, więzienia męzkiego.

Czeka sprawa przebudowy gmachu dyrekcyi skarbu, budowy nowych gmachów dla dyrekcyi domen, prokuratoryi finansowej, sądu handlowego, kilku budynków sądowych.

Nie ma miasta w kraju, które by nie czekało na budynek sądowy, rządowy, pocztę lub szkołę.

Lwów czeka na budowę kolei Lwów-Sambor i Lwów-Winniki-Przemyślany. Kraj czeka na szereg wielkich linii kolejowych, krajowa akcya na polu kolei lokalnych wlecze się niedołężnie.

Sprawa dróg wodnych, których urzeczywistnienie stało by się epokowem dla kraju, a których możliwość polityczna i ekonomiczna nie uległa wątpliwości, spotyka się z niewiarą, niechęcią. Są powody do obaw, żeby niedołężnie ujęta, nie została zredukowaną ze szkodą kraju, Lwowa, nie przewlekła się w nieskończoność.

Interesowani w przemyśle budowlanym, a są ich tysiące, muszą z całą czujnością i energią walczyć o byt, o przyszłość swoją i swych rodzin.

Klęska w przemyśle budowlanym to klęska we wszystkich innych. Upadek materyalny, obniżenie poziomu życia, czy nędza w przemyśle budowlanym, to ubytek dziesiątek tysięcy konsumentów dla innych gałęzi przemysłu.

Imieniem budowniczych, stowarzyszeń przemysłowych, murarzy, kamieniarzy, cieśli, imieniem szeregu rękodzieł, związanych z przemysłem bodowlanym, imieniem robotników zwołujemy znowu **Wiec** pracowników w przemyśle budowlanym i pokrewnych we Lwowie dnia 28-go kwietnia o godz. 10-tej rano w sali ratuszowej.

Porządek obrad oznaczono następujący: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z dotychczasowej czynności delegacyi w sprawie bezrobocia. 3) Akcya budowlana rządowa. 4) Budowa dróg wodnych. 5) Budowa kolei. 6) Akcya budowlana kraju i gmin. 7) Ustawa o popieraniu przemysłu i ucisk fiskalny. 8) Wnioski.

Odezwa podpisaną jest imieniem komisyi połączonych stow. przem. zawodów budowlanych przez następujących pp.: *Alfred Kamieniobrodzki, Dr. Tadeusz Rutowski, Dr. Julian Roszkowski, Michał Makowicz, Julian Markowski, Żelaszkiewicz Kornel.*

Mamy nadzieję, że zjazd cechów i korporacyj budowniczych z całego kraju, będzie bardzo liczny, a z obrad nad tymi poważnie pomyślanymi referatami, wyłoni się niejedna myśl rozumna, której urzeczywistnienie mogłoby w części zmniejszyć klęski ekonomicznego zastoju, który obecnie kraj nasz dotknął.

Smutne żniwo.

Wielkie, a słuszne zdziwienie wywołały wyniki budżetu angielskiego, przedstawione świeżo Izbie gmin przez lorda kanclerza.

Pojęcie wolnego handlu zrosło się niemal nierozdzielnie z ekonomiczną polityką Anglii i po raz pierwszy, za naszych czasów, rozejdą się one, Izba gmin bowiem uchwala wprowadzenie cła od cukru i wywozowego cła od węgla.

Sir Michael Hicks-Beach z pewnością nie z lekkiem sercem szuka ratunku w tych zarządzeniach, a z ratunkiem nie można zwlekać, skoro angielski rok finansowy 1900/901 zamknięto z niedoborem 55 milionów.

Oto dotychczasowe żniwo wojenne Anglii.

Kto byłby przeczuwał przed półtora rokiem, gdy Chamberlain święcił tryumfy swą polityką afrykańską, i gdy udało mu się zmusić Transvaal do wojny. Anglia rzuciła się do walki, jak w wir tańca, zwabiona nadzieją zagarnięcia złotodajnego Ofiru. Wszak pamiętamy, jakich spodziewano się zysków; nie zasypiała też gruszek w popiele duma narodowa, snując romantyczne plany założenia nowego potężnego państwa, które byłoby nowym podnóżkiem Albionu.

Co za rozczarowanie! Od półtora roku wre zaciekła walka. Dziesięć tysięcy mężnych synów Anglii przypłaciło ją życiem, nie mogąc mimo tego uchronić oręż ojczysty od sromotnego upokorzenia. I nie masz końca krwawym zapasom i niewiadomo nawet, kiedy — ba, jaki koniec będzie!

A tymczasem Hicks-Beach referuje budżet, obarczony 55 milionami deficytu, najsmutniejszy od stu lat budżet angielski. 3552 milionów koron pochłonęła dotąd wojna południowo-afrykańska, a są to tylko bezpośrednie koszta, bo krzywdy, wyrządzone całemu ekonomicznemu rozwojowi Anglii przez tę walkę, nie dadzą się obliczyć. Już w r. z. pomnożono dochody państwowe o $^1/_8$ część przez nadzwyczajne wyśrubowanie podatków konsumcyjnych, a mimo to budżet kończy się niedoborem, który w mniej, niż Anglia, zasobnem państwie, musiałby pociągnąć za sobą bankructwo.

Wspomniane cło od cukru i wywozowe cło od węgla, z równoczesnem podniesieniem podatku dochodowego, ma przysporzyć sum znacznych, a jednak — wedle preliminarzy — przyszły rok zamknie się znowu niedoborem. Zysk całej ćwierćwiekowej gospodarki pożarła wojna, a przybywa jeszcze obciążenie, z którem przez jakie ćwierć wieku w przyszłości będzie się musiała borykać mórz władczyni.

Oczywiście, że nie sama tylko Anglia ucierpiała w wojnie. Stokroć boleśniej odbiła się walka na biednych Boerach. Postradali oni wolność drogiej swej ojczyzny; ich pola zniszczone, wytrzebione ich bydło, sadyby w zgliszczach, a trzecia część ludności męskiej poległa na polu chwały. Co jednak w zamian uzyskał ich gnębiciel? Oburzenie całego cywilizowanego świata i ciężary funduszowe, z których, jak wspomniano, nie prędko się otrzęsie.

Środki, których jął się w tej opresyi Hicks-Beach, dotykają bardzo przykro Austryę. Anglia konsumuje połowę przeznaczonej na wywóz produkcyi cukru austryackiego. Cło wywozowe od węgla odczuje dotkliwie industrya całego kontynentu, przedewszystkiem rosyjska i francuska. Anglia tym sposobem zwala część swych kosztów na inne państwa, a one chyba nie będą jej za to wdzięczne.

Z sali sądowej.

Lwów, 24 kwietnia.

(Wioskowy złodziej.)

W marcu r. z. w Borusowie skradziono z obory Wasyla Czechrena parę krów. Wszelkie poszukiwania żandarmeryi i poszkodowanego pozostały bez skutku. Krowy przepadły bez wieści. Sam właściciel wykrył tylko, że złodzieje uprowadzili krowy w kierunku Boryniec zagórnych, tu jednak ślad się gubił.

W lipcu tegoż roku z pastwiska w Bryńcach skradziono p. Zwolskiemu parę wołów. W dwa tygodnie później na targu w Mikołajowie żandarmi przytrzymali Iwana Kościowa, młodego włościanina z Boryniec, w chwili, gdy parę wołów, pochodzących z kradzieży u Zwolskiego, sprzedawał żydowi.

Badany przez żandarmeryę, zeznał Kościow, że woły te faktycznie należą do Zwolskiego, ukradł je zaś niejaki Karpa Dmyterko i jemu polecił sprzedać. Wdrożone śledztwo wykazało niewinność Dmyterki.

W śledztwie przyznał się Kościow również do kradzieży krów u Czechrena, o współwinę w zbrodni oskarżył jednak początkowo Jurkę Muchę, a potem Hryńka Chomina, a jedno i drugie posądzenie ubierał wszelkimi pozorami prawdopodobieństwa.

W grudniu z. r. odbyła się rozprawa karna, w czasie której niewinność Dmyterki i Chomina została wykazaną, natomiast Kościow znowu inaczej począł się wykręcać. Oto zeznał zupełnie kategorycznie, że o kradzieży krów on nic zupełnie nie wie, że tylko zmuszony przez sędziego śledczego w Bóbrce Rottera grozą „postu i żelazek“, kradzież tę przyjął na siebie.

Dziś sprawa ta rozstrzyga się przed tutejszym sądem przysięgłych. Iwan Kościow oskarżony o zbrodnię kradzieży krów i wołów, dodatkowo zaś o zbrodnię oszczerstwa, jakiej dopuścił się względem Dmyterki, Chomina, oraz sędziego śledczego Rottera. Do rozprawy, która potrwa kilka dni — powołano kilkudziesięciu świadków, oskarżonego broni adw. dr. Z. Mileński.

Stanisławów, 23 kwietnia.

(*Szwindle metrykalne*).

Sala pełna współwyznawców oskarżonego. Są to przeważnie ofiary Bibringa. Biedacy, żywiący się czosnkiem i cebulą. Atmosfera w sali też ciężka.

Pomimo pozornej inteligencyi, popada oskarżony ustawicznie w sprzeczności. Zeznaje głosem przyciszonym, jakby się wstydził. Nie zatracił widocznie jeszcze wszystkich cech etycznych. Srom jakiś w nim pozostał. Dopóki na bruku stanisławowskim był bezkarnym i nakładał na potrzebujących go współwyznawców podatki, był niewzruszonym i chadzał w pysze, jak w słońcu, dzisiaj, przyciśnięty srogością prawa, spokorniał. Pod wpływem spokojnych, enigmatycznym tonem rzucanych pytań przez przewodniczącego, wiceprezydenta sądu obwod. r. p. Fangora, Bibring kaja się i miesza.

Zabójczemi są dla niego zeznania świadków. Bibring, chcąc uniknąć następstw karnych, przypuszczając, że zwrócenie pokrzywdzonym kwot, jemu wpłaconych, będzie dla niego deską ratunkową, rozesłał już po wdrożeniu postępowania karnego każdemu z zawezwanych świadków, mających do niego pretensyę, przekazy po kilka i kilkanaście guldenów, rachunków sumienia tem jednak jeszcze nie wyrównał.

Tłumaczy się niezręcznie, wprost głupio.

Jednym z największych zarzutów np. przeciwko Bibringowi jest sprawa wydarcia z aktu, odesłanego przez starostwo do magistratu, sfałszowanego podpisu przełożonego kahału Weisshausa. Otóż Bibring zeznaje, że miał zupełnie wolnę rękę w podpisywaniu wszystkich aktów, do zboru izraelickiego wpływających. W kahale byli z niego zadowoleni, wszystko sam załatwiał i „całe miasto“ o tem wiedziało.

Przewodniczący r. Fangor: Pocóż pan zatem podpis Weisshausa i pieczęć z aktu tego w magistracie wydzierałeś?

Oskarżony: Ja wcale z aktów nic nie wydzierałem.

Przew.: Wszak sam się pan do tego w postępowaniu śledczem przyznałeś!

Osk.: To tylko dla skrócenia postępowania karnego. (Wesołość).

Bibring twierdzi, że często podpisywał przełożonego kahału i skrupułów sobie żadnych z tego nie robił.

Prokurator p. Schneider: Dajmy na to, że byłoby to nadużycie, usprawiedliwione w wypadkach nagłych i pilnych sprawach, nie cierpiących zwłoki, ale tutaj, gdzie szło o zamknięcie trzech modlitewni, mógłeś się pan przecież porozumieć z wydziałem i przewodniczącym kahału, nie zaś działać wprost wbrew ich opinii.

Osk.: Bożnice wszystkie były pod moim nadzorem, miałem zatem prawo o zamknięciu ich wyrokować. To był mój specyalny fach. (Wesołość).

Przew.: O ile to dotyczyło kwestyi, czy modlitewnie te miały koncesyę, przypuszczam, że wolno panu było o tem sąd swój wyrazić, ale nie dalej, czytamy zaś na odnośnym akcie jeszcze uwagę dodatkową, do której chyba nie byłeś pan uprawniony, że owe trzy bożnice „pod względem sanitarnym są tak nieodpowiednie, że należałoby je czemprędzej zamknąć“.

Oskarżony milczy.

W sprawie wyzysku stron do niego o immatrykulacyę lub legalizacyę małżeństw się zgłaszających, broni się Bibring, że miał wiele z powodu tych zajęć trudów i za nie też płacić sobie kazał w miarę możności klientów. Wnosił podania, chodził do referentów, prosił o termina i t. p.

Przew.: W większej części wypadków strony te nie otrzymały nawet wezwania do starostwa, nic pan zatem nie czyniłeś.

Osk.: To wymaga wiele pracy. Potrzeba wyszukać świadków, ze stronami niespokrewnionych i wystarać się dla nich o świadectwo moralności.

Przew.: Ależ to nie do pana należało, lecz do starostwa! Ono to robi bezpłatnie.

Radca p. Plutyński: Jakiej się pan oskarżony trzymał procedury, czy miał pan na te interesy stałą taksę?

Osk.: Nie, rozmaicie, godziłem się ze stronami.

Przew.: Tak, ile można było od kogo wydusić?

Tak też zeznają przesłuchani świadkowie.

Charakterystycznem jest, że wszyscy do dzisiaj jeszcze uważają Bibringa za ostatnią instancyę w sprawach małżeńskich i metrykalnych. Jeżeli szło o małżeństwo, udawano się do Bibringa o „Heirathsbewilligung“. Bibring obiecywał rytualne małżeństwa później legalizować i pobierał od stron interesowanych rozmaite na ten cel kwoty, ale rzadko kiedy istotnie co dla nich robił.

Świadkowie zeznają, że byli w przekonaniu, iż Bibring przyrzeczeń swoich dotrzyma i małżeństwa ich ulegalizuje, jakież ich jednak było rozczarowanie, skoro dzieci ich nie na nazwisko ojca, ale matki do ksiąg metrykalnych zostały wpisane.

Tak właśnie zeznają: Itte Julius, zięć jej Juliusz Gröbler, Sara Jonas, urodzona Arnold i wielu innych.

Wyszło też na jaw, że Bibring uprawiał zupełnie specyalny proceder, mianowicie spisywał protokoły przedślubne i kazał głosić zapowiedzi bez

---

Sewera jest dziełem sztuki i poezya bije samorodnym zdrojem na całej jej przestrzeni. Poezyą i niepospolitemi myślami przepojone są listy Tadeusza i jego idealnej, wychowanej na Słowackim, narzeczonej Maryni. Pełnemi też zdrowej, zamaszystej poezyi są porywające sceny: walki pracowników z matką-ziemią, ich hulanki i roboty. Oryginalny, jędrny talent autora „Obrazków w słońcu“, występuje tu w całej pełni i świeżości.

Nadzwyczaj wyraziście wypada ważna scena rozmowy dygnitarza ze starym dyrektorem, a potem scena upadku rządów tegoż dygnitarza w stolicy austryackiej. Autor rozbioru pisze w dalszym ciągu: „Żywym z ciałem i kośćmi jest stary dyrektor, bardzo typowym „Czwanio“. Przerażająco wyraźnym jest dziennikarz, sprowadzający wraz z bankierami run na kasę starego dyrektora. Scena jego z żoną (nieznana jeszcze naszym czytelnikom. *P. R.*) do najsilniejszych w beletrystyce naszej należy.

Po ukończeniu „Ponad siły“ czytelnik powtarza sobie w duchu wykrzyknik jednego z bohaterów: „ludzi nam potrzeba, ludzi, ludzi!“ — A co się tyczy samej powieści, to trzeba ją czytać uważnie, od początku do końca, co zresztą łatwo przyjdzie, bo jest bardzo interesująca we wszystkich swych fazach“. Temi słowy kończy sprawozdawca *Kraju* swój obszerny i wyczerpujący artykuł.

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT i DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antiseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką **„Opatrzność“** w każdej aptece do nabycia pod nazwą **Puder „Haya“.** — Pudełko 35 centów.

zbadania jakichkolwiek dokumentów mających zamiar pobrać się, na uwagę p. prokuratora zaś twierdzi, że praktyka ta nietylko odbywa się w Galicyi, ale wszędzie, nawet „w Wiedniu“.

Wyborny kawał urządził Bibring z niejaką Sarą Jonas, urodzoną Arnold, która po 16 latach małżeństwa, rytualnie zuwartego, zapragnęła je następnie legalizować. Po długich targach zapłacić ona miała oskarżonemu za ten interes 8 złr., a conto dała 5 złr. rabinowi i kahalnikowi, razem dała 8 złr. za ślub powtórny i ostatecznie dzieci z tego małżeństwa wpisane są do ksiąg metrykalnych na nazwisko nie ojca, ale matki. Był to zatem ślub legalny pozorny.

Wypadków takich jest cały szereg.

(*Depesza „Słowa Polskiego“*).

Stanisławów. Maks Bibring za przekroczenie oszustwa skazany na [illegible] tygodniowy areszt.

Obie strony zgłosiły [illegible] ołanie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 24 kwietnia.

Jutro:

— 25 kwietnia. Czwartek, Marka ewang. — Wasyłyja.

— Wschód słońca o godzinie 4 minut 59, zachód o godz. 6 minut 56.

— O godzinie 7 wieczorem w Czytelni dla kobiet ostatni wieczorek literacko-artystyczny.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło inżynierowi p. Henrykowi Weintraubowi, starszemu komisarzowi budownictwa kolei państwowych, na zmianę nazwiska rodowego Weintraub na „Wieniewski“.

Robotnicy piekarscy. Dnia 20 b. m. odbyło się walne zgromadzenie robotników piekarskich w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“. Sprawozdanie z konferencyi krajowej złożył p. Nacher i w dłuższem przemówieniu wskazał na potrzebę organizacyi zawodowej. Referent p. Pytlowany wykazał potrzebę założenia zawodowego pisma, któreby mogło pośredniczyć pomiędzy członkami, a organizacyą krajową, i wezwał robotników, aby na ten cel zobowiązali się złożyć na fundusz prasowy po 1 kor. i jeżeli dosięgnie 200 kor. ma komitet przystąpić do wydawnictwa miesięcznika zawodowego. Po przemówieniu p. Wityka zgromadzeni uchwalili święcić dzień 1 maja.

Paderewski we Lwowie. Dowiadujemy się, że po wymianie serdecznej korespondencyi, uproszony przez dyrekcyę teatru naszego, Paderewski przybywa w przyszłym tygodniu na dwa dni, celem osobistego udzielenia wskazówek w rozpoczętych przygotowaniach około opery „Manru“. Niezależnie od tego przybędzie Paderewski na premierę swego dzieła, wyznaczoną — jak wiadomo — na dzień 27 maja.

Pożegnanie. Sprawozdawca obawia się, że będzie sentymentalny, ale to trudno, tytuł notatki usprawiedliwia go trochę: pożegnanie.

A to tak miło słuchać, gdy panna Irena Bohuss śpiewa, tak miło słuchać. Śpiewaj słowiku, śpiewaj. Człowiek, słuchając twej pieśni, zapomina o wszystkiem, co go męczy: Córa poezyi, melodya, zatacza czarodziejskie koło, a doń przystępu nie ma, ani dla trosk, ani dla kłopotów, doń tylko wrażenia biegną, najwznioślejsze ze wszystkich: wrażenia estetyczne. Śpiewaj, słowiku, śpiewaj. Ale on milknie: koniec pierwszego aktu „Manon“.

...Poznać można, czy kto mówi szczerze, czy nieszczerze, poznać można też, czy oklaski są szczerymi, czy nie. Te wczorajsze, co biegły z amfiteatru dla panny Bohuss, to były synonimy uznania, niekłamanej podzięki, a zarazem żalu, że ją żegnamy. Śpiewaj, słowiku, śpiewaj, jeszcze raz.

I pieśń płynie, dziwnie piękna pieśń: „Żegnaj mi stoliczku mały“. Manon, żegnając się ze stoliczkiem, żegna się ze swem szczęściem, a każdy ton tej pieśni, to jedna cząstka wielkiego żalu. Panna Bohuss żegnała się z publicznością...

I znów zabrzmiały oklaski, szczere, serdeczne, gorące. Publiczność lubi oklaskiwać artystkę, znaną jej od chwili, gdy była jeszcze sceniczną... poczwarką. Panna Bohuss wystąpiła po raz pierwszy na lwowskiej scenie z średniem powodzeniem, a dziś zachwyca czarem swego talentu...

Śpiewaj słowiku, śpiewaj, jeszcze raz i rychło wróć... niech to nie będzie twój ostatni występ. *n.*

Z powodu „wesołych krawczyń“ i pod ich adresem otrzymujemy następujące pismo: „Jakaś pani czuje się obrażoną, że ją nazwano szwaczką i uzurpuje sobie nazwisko „krawczyni“. Ustawa przemysłowa wylicza trzy kategorye pomocników przemysłowych: czeladników, uczni i robotników, którzy powinni być używani do podrzędnych robót w przemyśle. Ponieważ oponentka nie należy do żadnej z dwóch pierwszych kategoryj, przeto musi być zaliczona do trzeciej i prawnie przysługuje jej nazwa „pomocnica przemysłowa“ (§. 73 lit. d. ust. przem.). Taka „wesoła krawczyni“ wytwarza dla czeladników krawieckich niezdrową konkurencyę, bo gdyby odbyła 3 lub 4-letnią naukę rzemiosła, została wyzwolona i nabyła praw czeladnika krawieckiego, to zarabiałaby w miarę uzdolnienia 12 do 18 i więcej koron tygodniowo, gdy teraz po 2 lub 3-letniej pracy, dostaje 8 albo 10 koron miesięcznie. Że takie „wesołe krawczynie“ nie traktują profesyi krawieckiej na seryo, dowodzi nazwa, jaką sobie dały, ale innym radzę, jeżeli nie chcą, ażeby nazywano je szwaczkami, niech porzucą fałszywy wstyd, odbędą naukę krawiectwa i wyzwolą się na czeladników. *Czeladnik krawiecki.*

My zaś ze swej strony możemy dodać, że we Francyi te panie, które suknie szyją, nazywają się *couturieres* (szwaczki) od słowa *couture* (szycie). I niektóre mają po kilkadziesiąt tysięcy franków dochodu, córki swe kształcą w Anglii — a chodzą same do przymierzania sukien po domach, niosąc pakunki z sukniami na ręku. I nie wstydzą się nazywać *couturiére* (szwaczki) — i nie wstydzą się nieść tłumoczka przez ulicę... I dlatego to mają po kilkadziesiąt tysięcy franków dochodu.

„Życie na żart“ grane dziś będzie po raz 6 w przeciągu ubiegłych [illegible] dwunastu. Poniedziałkowe przedstawienie tej sztuki przyniosło dużo braw artystom i autorce, a kasie sporo pieniędzy. „Życie na żart“ grane będzie w letnim sezonie w Warszawie z panem Żelazowskim w roli Stania.

Wprost na ulicę! Tak, tak — we Lwowie wylewa się na ulicę pomyje, brudną wodę i wszelkie nieczystości. Dzieje się to przy ulicy Krupiarskiej (boczna Łyczakowska) gdzie od pięciu lat wybudowano dziewięć nowych kamienic i do tego czasu, mimo swoich licznych próśb, nie mogą uzyskać od magistratu, aby raczył wybudować kanał przy tej ulicy. I cóż się tam dzieje? Oto zbiorniki w kamienicach za lada deszczem są wypełnione i właściciele muszą po parę razy tygodniowo nocą wyczerpywać nieczystości ze zbiorników i również wylewać wprost na ulicę, bo gdyby sobie chcieli pozwolić na zbytek wywożenia pomyi i wody domowej, to na zapłacenie tych kosztów nie starczyłby im dochód całej kamienicy. Wskutek tego woda w studni przy ulicy Krupiarskiej jest literalnie zatruta. Tyfus panuje na tej ulicy — tyfus ukryty, bo mieszkańcy są biedni, boją się być zmuszonymi leczyć się w barakach na Janowskiem, lecz fakt ten jest faktem. I to wszystko jest winą niedbalstwa magistratu. Kiedyż się to wszystko skończy i miasto nasze, o którego zdrowie estetyczne dba się z taką pompą, dostanie wreszcie kanał do wylewania pomyi z domów przy ulicy Krupiarskiej?

Wystawę wiosenną zapowiadają z końcem tego tygodnia we Lwowie. Trwać ona będzie dni 10— to jest dłużej, niż trwają — róże. Urządza ją Towarzystwo zawodowych ogrodników we Lwowie na placu powystawowym w odnowionych salach Pałacu sztuki. Że się uda — wątpić o tem nie należy. Kwiaty, wiosna i maj. Choćby jeszcze i zimno i słotno było, to już Towarzystwo ogrodnicze urządzi nam wiosnę, a choć ona sztuczna, niemniej będzie miła dla oka i serca. Tłumno więc będzie i rojno na wystawie wiosennej, to już naprzód przepowiedzieć możemy.

Najstarsza cukiernia we Lwowie, pamiętająca dawne lepsze czasy, zniknie w tych dniach z widowni. Mówimy tu o cukierni p. Ferdynanda Grossa, o tym starym azylu cyganeryi artystycznej i literackiej młodzieży. P. Gross, niechcąc dalej dokładać do coraz bardziej zapomnianego lokalu, zamknie go w najbliższym czasie, za dni kilka zniknie z widowni firma wraz z staroświeckiem swem urządzeniem i pamiątkami, zdobiącemi ściany, a stworzonemi ręką artystów, stałych niegdyś jej gości.

Nowe stacye dorożkarskie uchwaliła Rada m. Lwowa. Niektóre z nich zwłaszcza są w istocie bardzo potrzebne, jak np. przy kościele św. Magdaleny na Nowym świecie, ale dotąd wszystkie istnieją tylko w... protokole posiedzenia Rady. W interesie publiczności, mieszkającej dalej od centrum miasta, leżałoby, aby rozsądna uchwała Rady co do nowych posterunków dorożkarskich w istocie weszła w życie.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 8⁰ R.

Kronika policyjna. Chustkę jedwabną, białą, w ciemne pasy, porzuconą wczoraj w nocy przez któregoś z aresztowanych złodziei, znalazł rano policyant na dziedzińcu policyjnym.— Służącej Maryi Czudzak, skradziono z kuferka 15 koron gotówką i książkę gal. Kasy oszczędności na kwotę 52 kor. — Nauczycielka, p. Marya Sensenaus zgubiła w ulicy Wałowej srebrny zegarek z takimże łańcuszkiem. — Rozwoziciel pieczywa, Michał Dumański, sprzeniewierzył swemu służbodawcy pobraną za pieczywo kwotę 5 kor. 72 hal. — W ulicy Gródeckiej pod l. 35, otworzono wytrychem mieszkanie jednorocznego ochotnika, p. Mokrzyckiego i skradziono mu zegarek z łańcuszkiem i kilka par butów. — Służąca, Marya Stasiów, rozgniewana za wydalenie ze służby, chciała zorganizować napad na byłych swych służbodawców pp. H. W jednej z szynkowni namawiała dwu zarobników do udziału w napadzie, którego plan był następujący: Stasiów miała niespodzianie zasypać oczy papryką przechodzącym ulicą pp. H., a namawiani Antoni Urbaniak i Józef Drezowski mieli się rzucić wtedy na oślepionych i obić ich porządnie. Obaj jednak po głębszym namyśle mimo obiecywanych 30 kor. nagrody, ostrzegli o zamiarze p. H., skutkiem czego policya wczas jeszcze zaopiekowała się mściwą służącą. Rzeźbiarzowi, Józefowi Kuczerze, skradziono w restauracyi Hansteina, przy ulicy Pańskiej palto zimowe i kapelusz, a co najdziwniejsze, to, że gospodarz widział człowieka, wynoszącego palto i nieprzeszkodził temu. — W sklepie zegarmistrza Roszwitza w ulicy Karola Ludwika, skradziono srebrny zegarek, wartości 36 koron. — Służącę, Julię Szumską, 16 lat liczącą, oddano do aresztów policyjnych za systematyczne okradanie służbodawców swych pp. Kołtuckich, urzymujących garkuchnię w ulicy Gródeckiej.

Kronika krajowa.

Gimnazyum prywatne w Śniatynie będzie miało język wykładowy polski, a nie — jak to mylnie donoszono — niemiecki. Dowodem tego jest świeżo rozpisany następujący konkurs:

„Wybrany i umocowany przez Radę król. wol. miasta Śniatyna komitet do założenia i prowadzenia prywatnego gimnazyum z językiem wykładowym polskim w Śniatynie, rozpisuje niniejszem konkurs na kierownika gimnazyum i jednego profesora do prowadzenia klasy pierwszej od 1 września 1901.

Wymogi: a) obywatelstwo austryackie, b) kwalifikacya do szkół średnich w Austryi.

Kierownik zakładu otrzymuje roczną płacę 2000 kor., tudzież wolne pomieszkanie z opałem i ogrodem. Płaca profesora 2000 kor. rocznie.

Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy do dnia 25 maja br. na ręce podpisanego przewodniczącego komitetu.

Śniatyn, dnia 18 kwietnia 1901.

Przewod. *Ks. Jan Fischer,*
Dziekan i prob. ob. łac. w Śniatynie.

Posady nauczycielskie w Cieszynie. „Macierz szkolna“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie ogłasza konkurs na dwie posady, mianowicie na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej i na jedną posadę nauczyciela geografii i historyi z poborami nauczyciela gimnazyów rządowych, ewentualnie nieegzam. zastępcy nauczyciela na drugą posadę z płacą 2000 k. rocznie w gimn. polskiem w Cieszynie.

Kompetenci mają się wykazać egzaminem z tych przedmiotów. Dokumenta dla uzyskania posady potrzebne są następujące: metryka, świadectwo dojrzałości, świadectwo kwalifikacyjne, dekrety przeniesień, świadectwo dyrektora zakładu, w którym kompetent służy, świadectwo odbytego roku próby (jeżeli je kompetent posiada), świadectwo przynależności i ewentualnie świadectwo moralności, jeżeli kompetent jeszcze nie pełnił obowiązków nauczycielskich.

„Macierz szkolna“ żywi niepłonną nadzieję, że znajdą się kompetenci, którzy powodowani poczuciem obywatelskiem służenia dobrej sprawie na kresach, przyjmą to wezwanie i pomogą jej tym sposobem spełnić ważne a wielce trudne zadanie. Zgłoszenia łaskawe adresować prosimy do „Zarządu Macierzy szkolnej“, dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie najpóźniej do d. 1 czerwca br.

Z zarządu „Macierzy szkolnej“:
Ks. Józef Londzin, sekr. *Ks. Tom. Dudek,* prezes.

Tarnów. Dnia 20 bm. mieliśmy wspaniałą uroczystość. Staraniem bowiem Towarzystwa ogrodniczego w Tarnowie odbyła się uroczystość święcenia i sadzenia drzewek owocowych, na drodze, prowadzącej do fabryki dachówek ks. Sanguszki „Konstancya“.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościółku św. Trójcy na Terlikówce, odprawionem przez ks. Infułata St. Walczyńskiego. Podczas mszy śpiewała p. Sipierzanka, akompaniował dyrektor Towarz. muzycznego p. Surzyński. Po poświęceniu drzewek przed kościołem, ruszył pochód przy dźwiękach muzyki strażackiej na miejsce sadzenia drzewek. Pierwsze drzewko posadził ks. infułat Walczyński, następnie wobec licznie zgromadzonej publiczności i reprezentantów władz, przemówił członek wydziału Tow. ogrodniczego dr. Mieczysław Gałecki. W pięknej przemowie zaznaczył, że chwila sadzenia drzewek owocowych jest chwilą ważną, wprost świętą. Staraniem Towarzystwa jest doprowadzić do tego, do czego doszli Czesi, że przy każdej drodze są drzewa szlachetne, których owoce stanowią tak wielki dochód, że przez nie opłacają Czesi utrzymanie dróg. Zwraca następnie mowca uwagę, że naruszenie tych drzewek byłoby świętokradztwem, gdyż drzewka te są poświęcone — poczem oddaje je w opiekę publiczności.

Następnie młodzież szkolna tarnowska, jakoteż z okolicznych wsi Zawady i Poręba dokonała sadzenia drzewek.

Tutejsze Towarzystwo ogrodnicze rozwinęło szerszą akcyę i na okolicę — niedawno bowiem rozdano wielką ilość drzewek owocowych wieśniakom z okolicznych wsi.

Stanisławów. W sprawie toczącego się dochodzenia karnego przeciwko bankierowi Kieslerowi, członkowi tut. Rady miejskiej, dyrekcyi Kasy oszczędności, przewodniczącemu kahału itd., które prowadził początkowo sędzia p. Pragłowski, bawił tutaj przez dwa dni radca sądu kraj. p. Jasiński. Po przesłuchaniu czterdziestu kilku świadków, powrócił delegat apelacyi do Lwowa.

Nowy rozkład jazdy ogłoszono już. Od dotychczasowego różni się on bardzo niewiele. Nowością pożądaną będzie dla turystów pociąg nowy, wprowadzony do rozkładu, obowiązującego od d. 1 maja, wychodzący z Woronienki o godz. 11 w nocy, a przybywający tutaj o godz. 1 po północy. Będzie on miał połączenie do pociągu, przybywającego do Lwowa o g. 7 rano. Wobec ułatwień ogromnych, wprowadzonych dla turystów, udających się do Tatr z Krakowa, należałoby dla ożywienia ruchu turystycznego w góry tutejsze, pomyśleć także o znaczniejszem obniżeniu cen jazdy ze Lwowa, Stanisławowa, Kołomyi.

Sądowa Wisznia. W pięknie udekorowanej sali szkoły 6-klasowej w Mościskach, odbyła się dnia 18 b. m. wobec licznego zastępu przedstawicieli władz tutejszego powiatu uroczystość wręczenia jej kierownikowi p. Łopuszańskiemu, którego przed kilku laty ozdobiono krzyżem zasługi, dekretu ministeryalnego, nadającego mu tytuł „dyrektora“.

Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, starosta p. Pietruski w dłuższem przemówieniu swojem scharakteryzował działalność i wysokie posłannictwo nauczycielstwa ludowego, jego wielką odpowiedzialność wobec Boga i Ojczyzny za szerzoną przezeń oświatę w szerokich masach, stanowiących podwalinę społeczeństwa; następnie podniósł zasługi p. Łopuszańskiego, który w ciągu 37-letniej pracy zawodowej był chlubą nauczycielstwa, zawsze odznaczając się sumienną i gorliwą pracą, jak niemniej prawością i nieskazitelnością charakteru.

Teatr Piaseckiego, przybyły z Brzeżan do Złoczowa, rozpoczął 18 bm. szereg przedstawień „Sybirem“ Maskoffa i zyskał ogólne uznanie licznie zgro

madzonej publiczności. W dalszym ciągu dane będą następujące sztuki: „Zaczarowane koło“, „Panna żołnierzem“, „Miejsca dla kobiet“, „Zagłoba swatem“ i „Ogniem i mieczem“.

Na sezon letni zjeżdża p. Piasecki do Zakopanego.

Rękopisów redakcya nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie ***wprost z administracyą przy ulicy Chorążczyzny l. 17.***

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyi naszej złożył p. Adolf Lewgo z Wieliczki otrzymane od p. Andrzeja Palmowskiego 5 koron na gimnazyum polskie w Cieszynie.

Licytacya. Na żądanie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 15 maja br. o godzinie 10 przed południem, w sądzie krajowym w biurze we Lwowie nr. 13, licytacya majętności Domaszów z przynależnościami, składającemi się z budynków, gorzelni, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 210.417 koron.

Najniższa cena wynosi 140.278 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Oferta. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Żmigród-Grab w Jasielskim okręgu budowniczym w latach 1901, 1902 i 1903 odbędzie się dnia 15 maja b. r. w starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w r. 1901 wynoszą 1449 kor. 71 hal.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We środę 24 b. m. po raz szósty: „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek 25 bm. po raz ostatni w tym sezonie: „Łucya z Lammermooru“, wielka opera romantyczna w 4 aktach a 6 odsłonach, muzyka Donizetti'ego. Ostatni pożegnalny występ Ludwiki Marek i gościnny występ Al. Myszugi.

W piątek 26 bm. (wznowienie) „Rewolwer“, komedya w 5 aktach, Al. hr. Fredry, ojca.

W sobotę 27 b. m. po raz pierwszy: „Młodość“, dramat w 3 aktach Maksa Halbego, z udziałem pp. Bednarzewskiej, Romana, Wysockiego i Nowackiego.

W niedzielę 21 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Wesoła dwójka“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem po raz siódmy: „Życie na żart“, sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W poniedziałek 28 b. m. po raz drugi: „Młodość“, dramat w 3 aktach Maksa Halbe'go.

Zbiór instrukcyi i regulaminów galic. Kasy oszczędności, zredagowany przez dyr. Steczkowskiego i Nikorowicza, wyszedł z druku, nakładem gal. Kasy oszczędności.

„Kłosów“ pod redakcyą K. Bartoszewicza wyszedł nr. 2 i zawiera: „Młody żołnierzu!“ wiersz Maryi Konopnickiej, „W rocznicę“ przez Elizę Orzeszkową, „Rządy trzech mocarstw po ostatnim rozbiorze Polski“ Sz. Askenazego, „Psyche“ Wójcickiej przez B., „Zygmunt Krasiński i hr. Reeve“, „U grobu Słowackiego“, „Rozwój i cele aeronautyki nowoczesnej“ przez A. Bersona, „Zakopane zimą“ przez A. Sygietyńskiego, „Pojedynkomania“, Mieszkania najuboższych“, „Kronika dwutygodniowa“ K. Bartoszewicza, wreszcie sprawozdania literackie i rozmaitości.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 24 kwietnia. Posiedzenie rozpoczęło się dopiero około ¾ 12 (czas wied.) z powodu konferencyi przewodniczących klubów. Rozpoczęło się odczytywanie interpelacyj i wniosków. Prezydent prosił, aby ze względu na to, że aż 18 mowców zapisanych jest do głosu do różnych petycyj, mowcy jak najbardziej się streszczali.

Poseł Fressl żalił się, dlaczego nie odczytano wniesionej przez niego interpelacyi czeskiej. Podczas czytania wniosków i interpelacyj wręczył poseł Pernerstorfer prezydentowi imieniem stronnictwa socyalistów wniosek nagły w przedmiocie zniesienia §. 64 ustawy karnej, traktującego o obrazie członków domu cesarskiego.

Wiedeń. Po odczytaniu interpelacyj, zapytał przewodniczący, kto popiera nagłość wniosku Pernerstorfera. Ponieważ przeszło 20 posłów oświadczyło się za uznaniem wniosku tego za nagły, wniosek wszedł natychmiast pod obrady. Inne bowiem dawniej wniesione wnioski nagłe, wnioskodawcy już byli cofnęli. Rozpoczęła się tedy dyskusya. Pierwszy zabrał głos wnioskodawca Pernerstorfer, który właśnie przemawia.

Posiedzenie trwa dalej.

Między odczytanymi dziś wnioskami znajduje się wniosek pp. Steina i tow. w sprawie wydania ustawy przeciw dalszemu pobytowi OO. Jezuitów w Austryi. Wnioskodawcy cytują wiele ustępów z ksiąg naukowych OO. Jezuitów i stawiają wniosek: „Wzywa się rząd, aby natychmiast zarządził śledztwo w sprawie tych nauk, rozpowszechnianych przez Jezuitów i aby jak najrychlej przedłożył ustawę, na mocy której zabronionyby był Jezuitom pobyt w krajach, w Radzie państwa reprezentowanych“.

Wiedeń. W Izbie posłów poseł Pernerstorfer przemawiał, uzasadniając swój wniosek. Omawiał on konieczność walki z klerykalizmem, który już wielkie szkody wyrządził rodowi Habsburgów. Klerykalizm obecnie uosabia się w osobie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, nie ma więc możliwości walki z nim bez krytyki osoby arcyksięcia.

Podczas tej mowy przyszło do żywej wymiany słów między socyalistami i Schönererowcami a klerykałami z drugiej strony. Krzyk i wrzawa wzmogły się tak, że prezydent musiał przerwać posiedzenie. Obecnie podczas przerwy krzyk i wrzawa trwają dalej.

Wiedeń. Na wczor. posiedzeniu Izby posłów w zajściu między antysemitami, a członkami niemieckiej partyi ludowej, poseł Prohaska zawołał do Völkla trzy cyfry, a mianowicie „5, 7, 63“. Między antysemitami przyjęto ten wykrzyk ogromnym śmiechem. Jak się dziś dowiaduję, cyfry te wyjęte są ze sennika i znaczą: 5 świnia *(Sau)*, 7 żyd *(Jude)*, a 63 oznacza znany cytat z *„Götz von Berlichingen“*.

Wiedeń. Przed posiedzeniem Izby zebrali się na posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta ministrów dr. Körbera przewodniczący klubów w sprawie programu prac parlamentu. Prezydent ministrów zwrócił się do przewodniczących klubów z prośbą, by popierali przyspieszenie prac parlamentu i aby zapewnili także przyjęcie prowizoryum budżetowego. Natomiast — mówił p. Körber — możnaby usunąć z porządku dziennego sprawy mniejszej wagi, jak ustawa o margarynie, ustawa o organizacyi Izb handlowych i przemysłowych, aby zyskać czas na załatwienie ustaw ważniejszych.

Poseł dr. Baernreither przedłożył projekt prac Izby, który obejmuje ustawę o kolejach lokalnych, ustawę inwestycyjną, o budowie dróg wodnych i ustawę o podatku wódczanym.

Projekt Baernreithera zostanie wydrukowany i przedłożony wszystkim klubom przez przewodniczących. Przewodniczący klubów oświadczyli, że podadzą tę propozycyę do wiadomości klubów i uchwalili zebrać się na następną sesyę w piątek po powrocie prezydenta ministrów z Budapesztu.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 24 kwietnia.

W sprawie kolei lokalnych.

Jasło. W sali Rady powiatowej jasielskiej zebrało się dziś przed południem liczne zgromadzenie delegatów powiatu jasielskiego, pilzneńskiego i ropczyckiego w sprawie natychmiastowego przystąpienia do budowy kolei Jasło-Dembica i Jasło-Żmigród-Koneczna. (Szczegółowe sprawozdanie z obrad podamy jutro).

Z sądowej sali.

Kraków. Dziś rozpoczęła się rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciw mordercy kobiet, Jędrzejowskiemu, liczącemu 28 lat, pochodzącemu z Radziechowa.

Zaczął on swoją karyerę po ukończeniu 2 klas gimnazyalnych w Warszawie, od kradzieży. Siedział 3 lata w domu poprawy w Studzieńcu a następnie w kryminale w Warszawie.

Zabił on niejaką Wojciechowską z Lublina dla rabunku i jeszcze drugą kobietę także dla rabunku. Jest on oprócz tego oskarżony o rozmaite kradzieże.

Zamach samobójczy skazańca.

Kraków. Lekarz więzienny opatrzył dziś ranę Galosa. Żona przeczy, jakoby Galosowi podała kozik. Rana jest dość ciężką i gdyby nie to, że kozik ześliznął się po żebrach, byłby Galos padł na miejscu trupem. Umieszczono go w szpitalu więziennym. Dziś przybył do Galosa sędzia śledczy Klimecki, gdyż Galos oświadczył, że chce złożyć bardzo ważne zeznania. Galos oświadczył p. Klimeckiemu, że całą winę morderstwa ponosi tylko Przejczowski sam.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Komisya kolejowa Koła polskiego zebrała się na posiedzenie, na którem obradowano nad stanem pertraktacyj w sprawie kolei lokalnej Lwów-Winniki-Sądowa Wisznia. O ile słychać, minister kolei Wittek, który z początku zajął w tej sprawie opozycyjne stanowisko, może da się przekonać i okaże się skłonnym do uwzględnienia życzeń Koła polskiego.

Sprostowanie p. Kozłowskiego.

Wiedeń. *Neue Freie Presse* umieszcza sprostowanie Kozłowskiego, w którem ten protestuje przeciw doniesieniu, jakoby w Kole polskiem były jakieś grupy zawistne i aby byli przywódcy grup; po drugie, że nie miał nic przeciw wyborowi Abrahamowicza do komisyi parlamentarnej i że sam na niego głosował; po trzecie, że nikt w Kole polskiem nie podkopuje stanowiska prezesa Koła polskiego Jaworskiego; po czwarte, że ani on, ani żaden inny członek Koła nie popierał obstrukcyi czeskiej; po piąte, że nie jest wrogiem Niemców, co udowadnia swą mową wyborczą, wygłoszoną w lwowskiem Kasynie ziemiańskiem, jakoteż swą mową, wygłoszoną zeszłego roku w delegacyach; po szóste, że nie inspirował żadnego artykułu.

Wyrok Śmierci na Hilznera zatwierdzony.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez Hilsnera, i zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez sąd w Piseku.

Deputacya kawiarzy i szynkarzy.

Wiedeń. Bawi tu deputacya kawiarzy i szynkarzy lwowskich i krakowskich, złożona ze Lwowa: z przewodniczącego korporacyi, radnego m. Łukawskiego i członka wydziału Zygmunta Müllera, oraz p. Arnolda Natana; z Krakowa: z przewodniczącego korporacyi, Niedmoka, Gauera, kawiarza i Adolfa Morawieckiego.

Korporacye żądają zniesienia osobnej opłaty 100 zł., które każdy kawiarz i szynkarz płacić musi niezależnie od podatków.

Władze podatkowe ściągają ten podatek tak ostro, że w razie, gdy który kawiarz nie uiści tej opłaty na czas, nakładają na niego karę od 100 do 600 zł.

We Lwowie samym znajduje się przeszło 200 takich szynkarzy, którzy mają wyznaczone takie kary. Deputacya prosi o zupełne zniesienie tej opłaty, a względnie o połączenie jej z opłacanymi podatkami szynkarskimi. Deputacya była dziś u prezesa Koła Jaworskiego, oraz u posłów Romanowicza, Rottera, Piętaka, Weigla, Breitera i Roszkowskiego, którzy przyrzekli gorące poparcie sprawy. Deputacya udała się następnie do ministra skarbu i wręczyła mu memoryał wraz prośbą o zaprowadzenie ulg w nałożonych już karach za nieuiszczenie punktualne tego podatku.

Minister przyjął deputacyę bardzo życzliwie i przyrzekł zająć się tą sprawą.

Spadek cen nafty.

Wiedeń. Z powodu rozwiązania kartelu naftowego spadły ceny nafty. Jedna czeska rafinerya podała natychmiast po rozwiązaniu kartelu oferty, w których stawia cenę 32½ koron za 100 kgm. nafty „Standard White Petroleum“ *loco* Bogumin — wobec dawnych cen kartelowych 38¼ kor.

Obecnie ceny te spadły — jak donosi *Neue Freie Presse* — na 32 koron, ale z drugiej strony producenci surowca podwyższyli jego cenę. Da się to dotkliwie odczuć rafineryom, które same surowca nie produkują.

Cesarz Wilhelm w podróży.

Berlin. Cesarz Wilhelm po wyjeździe z Bonn uda się do cesarzowej Fryderykowej do Friedrichshofen, a następnie uda się do członka austryackiej Izby panów, ks. Fürstenberga do Donau Eschingen.

Balonem ponad Atlantyk.

Paryż. Dzienniki potwierdzają wiadomość, że znany żeglarz powietrzny Godar zamierza już w najbliższym czasie balonem o zawartości 11.000 m.³, przejechać ponad ocean Atlantycki. Godar twierdzi, że odbędzie podróż przez Atlantyk w najkorzystniejszym wypadku w 5 dniach, w niekorzystnych warunkach najwięcej w 12 dniach. W tej podróży powietrznej weźmie udział 10 osób. Koszta pokryje subskrypcya.

Z Korei.

Jokahama. Prasa japońska omawia z niezadowoleniem zamiar Korei zaciągnięcia pożyczki, twierdząc, że jest to zapewnie intryga rosyjska. Korea jest bowiem obowiązaną nie zaciągać pożyczki bez porozumienia się wpierw Japonii z Rosyą. Obecnie chcą Japonię pominąć w tej kwestyi.

Z południowej Afryki.

Kapsztad. Urzędowo stwiedzono, że liczba wziętych dotychczas do niewoli Boerów wynosi 17.823 głów.

Z targu zbożowego.

Nowy York. Na tutejszej giełdzie podskoczyła pszenica o 2 centymy na buszli a to z powodu niekorzystnych wiadomości o stanie zasiewów w Niemczech północnych.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Krajowa spółka wytworczo-handlowa o pożyczkę. — Rachunki muzeum przemysłowego za r. 1899. — Przyznanie subwencyi na restauracyę Wawelu. — Podwyższenie ceny ziemi na cmentarzach. — Kreowanie nauczycieli i nauczycielek w miejsce praktykant (2 akty). — Dostawa papieru dla magistratu na okres 3 letni.

Znakomite **Tutki cygaretowe** z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie** są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Specyalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czaczkowski

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 1/2 9 do 1/2 10 i od 3 do 5. — ul. Kopernika l. 7. 2162

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 2165

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Wład. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwers. Jagiell. ordynuje jak lat dawnych w sezonie letnim 2536

W KARLSBADZIE

od 20 kwietnia do 1 października Drei Staffel, Alte Wiese

Adwokat Dr. Jakób Horowitz

przeniósł swoją kancelaryę do domu pod l. 37 przy ul. Sykstuskiej (obok głównej poczty).

Podziękowanie.

Niniejszem czuję się obowiązanym na tej drodze W. Panu Drowi E. HERZOWI w Rzeszowie złożyć me najszczersze podziękowanie za oględne, zręczne, ani czasu, ani trudu nie szczędzące leczenie mej żony, u której ciąża tak ciężkie zaburzenia wywołała ze strony serca i płuc, że każdej chwili obawiano się katastrofy, i jedynie tylko niezmordowanej pieczołowitości ze strony wspomnianego lekarza, ocalenie mej żony zawdzięczam. 2596

Saul Sternschuss, kupiec w Rzeszowie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 24 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli st.	płacą:	254·—	żądają:	255·—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19·16	„	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 24 kwietnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7·75 do 7·90. Pszenica na termina 7·35 do 7·75. Żyto gotowe 6·80 do 6·90. Żyto na termina 6·40 do 6·75. Owies obroczny 6·50 do 6·80. Owies na termina 6·40 do 6·60. Jęczmień pastewny 5·50 do 5·75. Jęczmień browar. 6·50 do 7·—. Rzepak nowy 11·— do 11·50. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 6·75 do 7·—. Groch do gotowania 7·50 do 12·—. Wyka 8·50 do 9·—. Bobik 6·50 do 7·—. Hreczka 7·50 do 8·—. Kukurydza nowa ·— do ·— Kukurydza stara 6·— do 6·20. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 45·— do 65·— Koniczyna biała 40·— do 75·— Koniczyna szwedzka 60·— do 95·— Tymotka 20·— do 26.—

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17·— do 17·50; paritas Tarnopol na termina 16·— do 16·25.

Usposobienie lepsze trwa dalej.

Wiedeń, 24 kwietnia. Dziś o godzinie 10, minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117·60 Renta majowa 98·40, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye kredytowe 696·—, Kredytowe węgierskie 698·—, Bank anglo-austryack 281·—, Unionbank 562·—, Bankverein 493·—, Laenderbank 424·—, Kolej pań. 693·50, Lombardy 101 50, Elbenthal 515·50, Towarzystwo akcyjne broni 309·50 Akcye tytoniowe 298·— Alpiny 472·—, Rima Muranya 503·—, Prager Eisen 1870, Losy tureckie 110·—, Ruble 254·—, 20-franków —·—. Boden-Credit —·—, Tramwaye —·— Akcye gal. Banku hip. —·—. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —·—, 4% Listy zastaw Banku kraj. —·—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —·—.

Tendencya spokojna.

Berlin, 24 kwietnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 217·90, Disconto Commandit 188 12

Tendencya spokojna.

Wiedeń, 24 kwietnia. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę od 7·91 do 7·92, pszenica na maj-czerwiec od 7·91 do 7·92, pszenica na jesień 8·03 do 8·04, żyto na wiosnę od 8·03 do 8 04, żyto na maj-czerwiec od 7 90 do 7·92, żyto na jesień 7·11 do 7·12 kukurydza na maj-czerwiec od 5·55 do 5·56, kukurydza na lipiec - sierpień od 5·66 od 5·67, kukurydza na wrzesień-październ. od 5·84 do 5 85, owies na wiosnę od 6·96 do 6 98, owies na maj - czerwiec od 6·96 do 6·97, owies na jesień od 5·98 do 6·—, rzepak na sierpień wrzesień od 13·70 do 13·80, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od —·— do —·—.

Pewna.
Piękna.

Budapeszt, 24 kwietnia. Pszenica na kwiecień od 7·61 do 7·62, na maj 7·69 do 7·63, na październik od 7 74 do 7·75, żyto na kwiecień od 7·73 do 7·74, żyto na październik 6·71 do 6.72, owies na kwiecień od 6·78 do 6·80, na październik 5 58 do 5·60, kukurydza na maj od 5·27 do 5·28, na lipiec 5 37 do 5·38, Rzepak na sierpień-wrzesień 13·25 do 13·30.

Dostateczna.
Mierna.
Słabe.
Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 23 kwietnia.

Mimo dość niespodziewanego obniżenia raty bankowej na 4 prc. przez niemiecki bank państwowy, oraz potanienia eskontu prywatnego w Berlinie na 3 1/8 prc., przebieg tutejszej giełdy był nieszczególny. Tylko efekta bezpośrednio od tendencyi giełdy berlińskiej zawisłe, austryackie kredyty i Staatsbahny były początkowo więcej ożywione po nieco wyższych kursach, później, gdy ustały zakupna berlińskiej arbitraży, a na tutejszym targu żadnych kupców nie było, obniżyły się notowania także i w tych dwóch efektach.

Targ lokalny był z góry mniej pomyślnie dysponowany, gdyż przebieg walnego zgromadzenia akcyonaryuszy austryackiego towarzystwa zrobił deprymujące wrażenie. Z przemówienia generalnego dyrektora Hella przebijała pewna rezygnacya na widoki przyszłości, głównie z dwóch powodów, najpierw z uwagi na odnowienie traktatów handlowych i wynikającej stąd niepewności, czy dotychczasowe wysokie cła ochronne dla wyrobów żelaza dadzą się nadal utrzymać.

Następnie z uwagi na pogorszenie stosunków socyalno-politycznych i pozostającą z nimi w ścisłym związku niedostateczność poparcia u sfer decydujących, tj. u rządu i parlamentu, które we wszelkich zatargach starają się brać stronę robotników i utrudniają sytuacyę wielkich przedsiębiorstw, nakładając na nie coraz to większe ciężary.

Sytuacya nie przedstawia się więc zbyt świetnie a staje się tem trudniejszą, że, jak dotąd, nie było nawet mowy o podjęciu rokowań w sprawie odnowienia kartelu żelaznego między austryackiemi i węgierskiemi przedsiębiorstwami. Rewelacye powyższe wpłynęły, przynajmniej chwilowo, wcale ujemnie na targ efektów żelaznych i pociągnęły za sobą ogólną zniżkę walorów lokalnych.

Większa depresya miała nadto miejsce w akcyach nowego tramwayu wiedeńskiego, z uwagi na deklaracyę dywidendy poniżej ogólnego oczekiwania. Jedynie walory tureckie, forsowane przez paryską spekulacyę, zdołały notowania swe podwyższyć, zresztą zakończono w usposobieniu dość niechętnem i słabszem.

Kraków, dnia 24 kwietnia. Targ zbożowy na Kleparzu. Płacą: pszenicę białą od 8·30 do 8·75 k., czerw. 8·30 do 8·70 kor.; żółtą 8·30 do 8·70 k.; żyto od 7·30 do 7·75 k.; jęczmień browar. od 6·50 do 7·30 k.; na kaszę od 6·15 do 6·25 k.; owies 6·75 do 7·25 kor. Wszystko za 50 klgr.

Epizootye. Według ogłoszonego w *Wien. Ztg.* sprawozdania z 21 bm., panują w następujących miejscowościach galicyjskich choroby bydląt:

Wąglik w Pustkowie pow. Ropczyce;

zaraza pyskowa w Hryńkowcach pow. Husiatyn, Budzanów, pow. Trembowla;

nosacizna w Oświęcimiu pow. Biała, w Piszczatyńcach pow. Brzozów, w Czyżowie, Radyszczy i Wulce madrychowskiej pow. Dąbrowa, w Kuźminie, pow. Dobromil, w Rychwaldzie pow. Gorlice, w Czermnie pow. Jasło, w Przedmieściu pow. Łańcut, w Rakowicach pow. Podhajce, w Kormanicach pow. Przemyśl;

czerwonka w Busku pow. Kamionka, w Milowaniu pow. Tłumacz, w Białym Kamieniu pow. Złoczów;

zaraza raciczna w Jezierzanach pow. Borszczów, w Komorówce i Łopatynie pow. Brody, w Starzawie pow. Gródek, w Maninie Małej, w Jarosławiu, w Rzeczycach pow. Rawa, w Sokalu, w Tyśmienicznach pow. Stanisławów;

zaraza płucna w Chołojowie, Prowein i Radziechowie pow. Kamionka;

wścieklizna w Bołszowcach pow. Rohatyn i w Dibołkach pow. Żółkiew.

Kwartalnik ekonomiczny p. t. *Ekonomista* zacznie wychodzić w Warszawie, pod redakcyą Maryana Kiniorskiego i Stefana Woyzbuna. Pierwszy zeszyt zawierać będzie następujące prace:

1) Teorye ekonomiczne i polityka społeczna p. St. A. Kempnera. 2) Pieniądz i przewrót cen w Polsce w XVI. i XVII. wieku p. dr. Adama Szelągowskiego. 3) Metoda historyczna w ekonomii, p. Jana Steckiego. 4) Ekonomia socyologiczna, p. Bolesława Koskowskiego. 5) Powszechna emerytura ubogich w Anglii, p. Fabistę. 6) Syndykaty przemysłowe w Królestwie (syndykat przędzalniany), p. K. G. 7) Ustawa stemplowa, p. H. Konica. 8) Towarzystwa ubezpieczeń na życie wobec przesilenia pieniężnego, p. Stanisława Fuka. 9) Towarzystwa i stowarzyszenia rolnicze w Danii, p. St. Piotrowskiego. 10) Kronika ekonomiczna: (Traktaty handlowe. Zatarg rosyjsko - amerykański. Przemysł łódzki a taryfy. Taryfy na zboże i mąkę), p. A. Korwina. 11) Z dziedziny rolnictwa, p. Stanisława Dzierzbickiego. 12) Rozbiory i sprawozdania, przegląd czasopism, bibliografia (przez dr. Stanisława Kłobukowskiego, Alojzego Wierzchleyskiego, M. Kiniorskiego). 13. Położenie ekonomiczne przez St. A. K. Ruch cen w ciągu pierwszego kwartału 1901. Wiadomości z handlu, przemysłu i rolnictwa.

Redakcya i administracya *Ekonomisty* mieszczą się przy ul. Wareckiej l. 9.

Niemiecka spekulacya w Ameryce. Bezpośrednio nie są Niemcy interesowani w ogromnym ruchu kartelowym, który w Ameryce zawiązał się w ostatnich czasach tak potężnie, ponieważ Bank niemiecki sprzedał już znaczną część znajdujących się w jego posiadaniu akcyj kolei Pacific. Zresztą jest spekulacya niemiecka bardzo silnie zaangażowana w papierach Milwaukees, Baltimore, Ohio, Readiia, Missouri, Kannsas i Texas, głównie *via* Londyn.

Nową fabrykę cukru zaczęto budować w Leopoldsdorfie. W jesieni na rok przyszły fabryka zostanie puszczona w ruch.

Budżet Rosyi. Sprawozdanie budżetowe za rok 1899 wykazuje dochody z gubernii: Królestwa polskiego w wysokości 37 milionów rubli, nadbałtyckiej 25·5 milionów r. s., gubernii kaukazkiej deficyt 31'8 milionów r. s., nadamurskiej deficyt 19 milionów r. s., wileńskiej, kowieńskiej, grodzkiej deficyt 16 milionów r. s. Nadzwyczajne wydatki na potrzeby wojskowe wywołały te deficyty.

Zmniejszenie produkcyi tkalń bawełnianych. Tkalnie bawełniane znajdują się obecnie w bardzo trudnem położeniu, tak wskutek słabnącego popytu, jak wskutek ogromnego wyśrubowania cen przez przędzalnie. Liczba mechanicznych warstatów tkackich wzrosła w Austro-Węgrzech w ostatnich latach o 10.000 sztuk. Spadek cen, wynikły z hiperprodukcyi tkalń, spotęgowany został jeszcze przez zniechęcenie konsumu wskutek bardzo wysokich cen surowca, tak, że wyroby tkalń przestały nawet pokrywać koszta produkcyi. Interesy przędzalń nie są tak liche, jakkolwiek i im także dają się odczuć bardzo dotkliwie wygórowane ceny surowca, wskutek czego niektóre gatunki nici muszą bardzo znacznie podrożeć. Celem więc sanacyi targu i poprawienia konjunktur powstała wśród przemysłowców bawełnianych myśl zmniejszenia produkcyi, aby tą drogą doprowdzić targ bawełniany do normalnego stanu.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność następujących kupców galicyjskich: Sime Erdman w Turce koło Chyrowa i Felicya Grünberg w Krakowie.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 24 kwietnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 9.230 sztuk świń, między temi 3.846 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 84 do 86 h., za galicyjskie młode świnie 64 do 84 h. za kilogram żywej wagi.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marx).

Wiedeń, 23 kwietnia.

Na poniedziałkowy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5600 sztuk z tego z Galicyi 717, z Bukowiny 76.

Przebieg targu ożywiony.

Ceny spadły o 50 h.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 33.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 89 sztuk po 56 do 61; 376 po 62 do 66; 215 po 67 do 70; 10 po 71 do 72 k.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 64, krowy podtuczone po 52 do 62. Bydło chude po 38 do 52 kor., wszystko za centnar metryczny żywej wagi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 kwietnia b. r.

Hotel George'a. St. Moysa z Rudnik, St Jurski z Borysławia, T. Bohdan z Zadwórza, St. Jabłonowski z Bursztyna, M. Dresner z Budmia, M. Steuermann z Sambora, J. Horowitz z Budmia, E. Carsica z Altenburga, W Szmych z Rudnik, E. E. Rosenthal z Katowic, J. Korduba z Brzeżan, L. Dobrzyński z Krakowa, ks. biskup Zwierowicz z Wiednia.

Hotel Francuski. St. Orda z Litwy, R. Klukowski z Rosyi, L. Deller z Kołomyi, H. Pongratz z Wiednia, F. Rosenblüh z Lubaczowa, J. Kobliczek z Wiednia, E. Konstantynowicz z Sanoka.

Hotel Europejski. W. Czaykowski z Bóbrki, J. Borges z Saraspotaku, R. Morawski z Sarnik.

Grand Hotel. K. Siemieniewiczowa z Muzyłowic, M. Neuberg z Wiednia, A. Kostal ze Lwowa, L. Nadel, M. Weiss, Cz. Taubez z Węgier, F. Des-Loges z Suczawy, R. Valmerin z Tryestu, E. Briks z Wiednia, N. Fichner ze Stryja, J. Mann z Księżyna, A. Śliwiński z Lipska.

Hotel Centralny. B. Dawydiak z Tuchli, P. Sznabel z Żydaczowa, J. Schenker z Brzeżan, M. Liebermann, M. Steif, A. Welisch, J. Nowak z Wiednia, M. Hulles ze Stanisławowa, St. Pachorski z Tarnopola, J. Lewicki z Słowity, R. Rudkowski z Radziechowa, S. Kosacz z Rosyi, J. Rottenberg z Podhajec, W. Ostrowski z Zawałowa, W. Gromnicki z Tarnopola, A. Krajewski z Czech.

Hotel Imperial. W. Cichy z Przemyśla, H. Christian z Krakowa, St. Kanarski Dubiecka, J. Polenz, M Elsaer, K. Neubuager z Wiednia, K. Łotocki z Rohaczyc.

Hotel Victoria. A. Popper z Wiednia, F. Kratochwil z Podwołoczysk, N. Pawelski z Tłumacza, R. Kamieński z Żelechowa, J. Maschke z Wiednia,

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. – Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektor poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. – Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki swłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu bizantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmachsej mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte swiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopa Unii „Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Ki lińskiego. — Ogród miejski (Pojesuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. – Wa— Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha . 10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jasda na dworsec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jasdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety kryte)) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworsec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go października 1900.
wedle czasu środkowo europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6·10 rano; osob. 8·50 rano; posp. 1·35 w poł.; osobowy 5·45 wiecz.; posp. 8·40 wiecz.; osob. 9·45 wiecz.; posp. 2·31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3·12 w nocy; posp. 2·20 po południu; osobowy 5·17 popoł.; osob. 10·12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7·40 rano (na Podzam.).

Z Czerniowiec: posp. 12·20 w nocy; osob. 6·20 rano; posp. 1·45 w południ.; osobowy 5·55 wieczór; osob. 10· – w nocy.

Ze Stanisławowa: osob. 11·55 w południe.

Z Rzeszowa: osob. 11·45 przedpoł.

Ze Stryja: osob. 12·05 w nocy; osob. 8·55 rano, osob. 1·15 w poł.; osob. 10·15 w nocy.

Ze Sokala: miesz. 8·15 rano; miesz. 6·— wieczór (ostatni z Bełzca).

Z Janowa: miesz. 7·45 rano; miesz. 12·55 popołud

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·15 rano; posp. 8·30 rano; osob 8·40 rano; posp. 2·55 w południe; osob. 6·30 popoł.; osob 10·50 w nocy; posp. 12·40 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6·48 rano; osob. 9·42 rano; posp. 2·08 popoł.; osob. 11·23 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7·33 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 2·51 w nocy; osob. 9·55 przed połud.; posp. 2·45 popoł.; osob. 10·40 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6·35 rano; osob. 6·10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3·30 popoł.

Do Stryja osob. 6·25 rano; osob. 9·— przed poł.. osob. 3·05 po połud. osob. 6·50 wieczór.

Do Sokala osob. 10·20 przed poł., osob. 7·25 wieczór (pierwszy! do Bełzca).

Do Janowa: miesz. 9·15 przedpołudniem; miesz. 6·13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4·40 rano; posp. 8·55 rano; osob. 8·42 rano; osob. 1·30 popoł.: posp. 2·24 popoł.; osob. 6·25 popoł., posp. 9·38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6·06 rano, osob. 9·45 rano, posp. 2·43 popoł.; posp. 8·18 wieczór; osob 10·09 wieczór.

Z Lundenburgu: osob. 5·12 popoł.

Z Oświęcima na Skawinę osob. 10.40 przed poł. 9·35 wiecz.; na Trzebinię 7·30 rano.

Z N. Sącza przez Suchę 6·39 rano, 4·50 popoł.

Z Suchy: osob 8.10. Z Wadowic 9·35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11·15 rano, osob. 9·50 wiec.

Z Kocmyrzowa: osob. 7·40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7·10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6·31 rano, osob. 8·10 rano, osob, 11·— przed poł., posp. 2·49 popoł., posp. 8·48 wiecz., osob. 9·15 wieczór, osob. 10·50 w nocy.

Do Wednia osob. 5·29 rano, posp. 7·22 rano, osob 2·— popoł., posp. 2·31 popoł., posp. 10·— wieczór

Do Lundenburgu; osob. 9·20 przedpołud.

Do Tarnowa osob. 6·15 wiecz.

Do Oświęcima przez Trzebinię osob. 6·40 wiecz.

Do Oświęcima na Skawinę osob. 5·15 rano, osob 3·— popoł.

Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 8·55 przedpołud.; osob. 7,33 wiecz.

Do Suchy, Wadowic: osob. 10·20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1·25 popoł., miesz. 9·30 wiec

Do Kocmyrzowa: osob. 8.30 przedpoł.; osob. 1·05 opołud.; sob. 8·— wiecz.

Sprzedaż biletów jazdy znajduje się we weLwowie w biurz wiadowczem w Dyrekcyi kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencyi pism S. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W środę dnia 24 kwietnia 1901 roku.

ŻYCIE NA ŻART

sztuka w 5 akt. Gabryeli Zapolskiej.

OSOBY:

Lipecki, d. ban.	p. Hierowski	3 lokaj	p. Patiuszenko
Hr. Caserta	p. Solski	Wanda Lipecka	Bednarzewska
Stanio	p. Tarasiewicz	Mery	p. Solska
Mościcki	p. Stanisławski	Julcia	p. Ogińska
Erycho	p. Kliszewski	Księżna	p. Cichocka
Pan Piwoński	p. Roman	Księżniczka M.	p. Michnowska
Chełczyński	Klimontowicz	Nora Beringer	pni Krysińska-Węgrzynowa
Oręga	p. Antoniewski	Hartingowa	pni Otrembowa
Michaś	p. Recheński	Lunia	pna Miłowska
Prechner	p. Kosiński	Zunia	pna Mrozowska
Posłaniec	p. Bielecki	Lilli Orężanka	pna Nałęcz
I. posługacz	p. Patiuszenko	Panna Marcella	pni Rybicka
II. posługacz	p Olszański	Bona	pna Jankowska
Kamerdyner	Fedyczkowski	Józia	Basia Zielińska
1 lokaj	p. Jasiński	Kocia	Filcia Parsterska
2 „	p. Czaki		

CENY MIEJSC DRAMATU:

Loża part. na 5 osób 16 k. — Loża part. na 4 osoby 14 k. — Loża I p. (gabin) na 5 osób 18 k., boczna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Loża II p. na 5 osób 10 k., na 8 osób 16 k., na 4 osob 9 k. — Loża III p. na 9 osob 9 k. — Fotel w parterze od 1—106 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h. Krzesła w parterze od 1—52 2 kor., od 53—186 1 k. 40 h. — Fotel na I balkonie od 1—11 4 kor., od 12—36 3 kor., od 37—71 2·40 k. — Krzesło na II balk. od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Krzesło na III balkonie w I rzędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—116 80 hal., od 127—166 i od 186—227 60 hal., od 117—126 i od 166—185, 228—292 50 hal.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 2462

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Elegancki *faetonik, prawie nowy do sprzedania. Hotel krakowski.* 2617

Wyżły, *setery i pointry dobrze ułożone, sprzedaje leśniczy Grubenthal Bochnia.* 2606

„Raki”

najlepszych gatunków codziennego połowu i wybornego smaku posyłam w koszykach poczt.

40—45 sztuk dużych raków po 3·80 złr.
60=65 sztuk średnich raków po 2·80 złr.
80—100 szt. zupowych raków po 2·30 złr.

opłaca dost. za zaliczką pod gwarancyą żywego nadejścia **L. Weber,** *Podwołoczyska.* 2626

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze ½ Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER

fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki l. 7, róg ul. Kopernika. 318

Używane *zęby, platynę, kupuje po najwyższych cenach, pani Rozenkranz z Berlina, Karola Ludwika 39, drzwi nr. 2. Także listownie.* 2387

Szafa żelazna w dobrym stanie 1·55 mtr. z podstawką wysoka, 0.62 mtr szeroka, do sprzedania. Bliższe szczegóły skrytka pocztowa 94. 2530

Rowery *oryginalne Schladitza na spłatę poleca skład maszyn, sikawek, kas Wertheimerowskich — płaszczów gumowych. M. Korkes, Lwów, Gródecka 10.* 2526

Zdolne do wysyłki

Pręciki żarowe

zadziwiająca siła światła i trwałość, stosowne dla każdego palnika 10 sztuk zł. 2·80, 50 sztuk zł. 12·50, 100 sztuk zł. 22. Kompletne **Lampy żarowe** *gazowe po zł. 1·20. Senz.* **Lampa żarowa naftowa** *za zł. 4·50. —* **Naftowa kuchnia gazowa** *za zł. 10. Latarki ręczne acetylenowe po zł. 4·20.*

Technisches Bureau

VINCENC PRIBIK

Praga. *Bethleemsplatz.* 2481

Taniej, jak na wysprzedaży, sprzedaje przybory do krawieczyzny resztki wełniane. Batorego 36, parter 2. 2339

ROSA piękności *Lohse'go, mleko z białych lilji do twarzy dla pań, flakon 3 kor. Wydelikaca płeć, usuwa pryszcze, zmarszczki i liszaje, do nabycia prawdziwa tylko w handlu Swaryczowskiego w Tarnopolu.* 2040

Interesy majątkowe i handlowe.

Realność *do sprzedania składająca się z dwóch domów parterowych, wolne lata. Cena 7.000 razem z długiem. Wiadomość ul. Łyczakowska l. 56 w sklepie.* 2620

Poszukuję dzierżawy apteki w mieście powiatowem. O. Thaeler, Zaleszczyki. 2597

Potrzebny *jest do bardzo korzystnego interesu spólnik z kapitałem 4.000 koron, od 1 maja 1901. Bliższa wiadomość pod adresem B. G. p.-r. główna poczta.* 2601

Do *nabycia lub wynajęcia Willa przy ul. Racławickiej i obok parku stryjskiego — 6 pokoi z przynależytościami ogród 500 sążni kwadr. Wiadomość na miejscu.* 2159

Parcela *budowlana 877 sążni kw., o dwóch frontach na Wólce do sprzedania. Tamże pomieszkania letnie do wynajęcia. Bliższa wiadom. ul. Wulecka, Willa Alsner.* 2364

5 pokoi dużych z kuchnią od 1 czerwca, Łyczakowska liczba 3. 2389

Sprzedam lub zamieniam dom nowy, ulica Trauguta 17, adwokat Błażejowski, Lwów, Łyczakowska 3. 2393

Kamienica I. piętrowa, na III dzielnicy pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u pana Hajeka. Panieńska 16. 2478

Sad owocowy w pięknem położeniu słonecznem, 1½ morga do wydzierżawienia lub na sprzedaż Wiadomość w sklepie W-go Grabińskiego, zegarmistrza, Halicka. 2532

Potrzebny *jest spólnik do korzystnego interesu. Gotówka wymagana 1000 złr. Zgłoszenia pod „1000 złr.“ do Administr. Słowa.* 2583

Mieszkania i sklepy.

4 *i 2 pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, Chorążczyzna 21.* 2598

4 *pokoje z przedpokojem, i przynależytościami. — Małeckiego 9.* 2595

Na *kolonie wakacyjne poszukuje się 5, 6, pokoi blisko Lwowa, w okolicy zdrowej i lesistej. Pisemne zgłoszenia: Dr. Bund, Mickiewicza 22.* 2622

4 *pokoje z przedpokojem i przynależytościami. — Mikołaja 13.* 2594

Do mieszkania o 3 i 4 pokojach i wodociągami, ulica Kurkowa 6. do najęcia. 2544

Doniesienia różne.

Adwokat Dr. Arnold Schorr

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ulica Sykstuska 2 (obok Hotelu Centralnego). 2621

Przystojny *mężcz., w wieku 36 lat, na wsi na pewnem stanowisku (1.200 kor. rocznie) pragnie w celach matrymonialnych poznać inteligentną pannę lub wdowę, „Walter“ Romanów.* 2604

Konrad ma list. Aldona 2612

Z *braku znajomości, młodzieniec lat 24, ze stanowiskiem, o możliwym znacznym awansie życzyłby sobie znaleść towarzyszkę życia. „Apollo“ Romanów.* 2605

ROK CZWARTY
wychodzi we Lwowie
„Przegląd Kucharski“
pismo poświęcone kuchni i jej pokrewnym działom. Prenumerata roczna 6 koron.
Adres: Teatr — Koło lit. art. 170

Kto szuka: pracy, posady, służby. mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy.

kto potrzebuje: urzędników ekonomów, pomocników, leśniczych, rządców, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej
uzyska to przez OGŁOSZENIA
w Słowie Polskiem

WIOSNA 1901 !!!

Na suknie i bluzki damskie: materye wełniane, jedwabne, muszliny, perkale itd. polecają w wielkim wyborze i najtaniej

F. KORNECKI i Sp.
we Lwowie Pasaż Hausm

Przeciw łysinie

i chronicznemu wypadaniu

włosów,

gdzie wszystkie środki odmówiły, bezsprzecznie pomoże w 10-letniej praktyce wypróbowany preparat roślinny. „Non plus ultra“. Niezrównane działanie liczne podziękowania. Cena za flakom 6 kor.

Chem. Laboratorium Urania. Postfach 65. *2109*

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Subjekt z 5-letnią praktyką poszukuje posady w sklepie galant., bławatnym lub w magazynie ubrań. Pinkas Friedländer, Bolechów. 2625

Panna inteligen. lat 19, dobrze wychowana, gospodarstwo i krawiectwo rozumie poszukuje posady do obsługi za skromne wynagrodzenie. P.-r. „A“ Kałusz. 2613

Koncypient uprawniony do substytucyi, poszukuje posady we Lwowie. Informacyi udziela Dr. Maltz, Ormiańska 2. 2616

Panna z dobrego domu, inteligentna, poszukuje posady jako towarzyszka do starszej osoby, ewentualnie przy gazecie, lub jako guwernantka w inteligentnym domu Zgłoszenia w Biurze gazet Olszewskiego, pod „M. K“ Lwów. 2618

Bonę Francuzkę i Niemkę poleca biuro F. Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzna 7. 2614

Ekonom *żonaty, bezdzietny, energiczny, trzeźwy, znający się na wszystkich gałęziach gospodarstwa, z bardzo wielką praktyką, poszukuje posady od 1 lipca. Adres: M. Tichy, p. r. Dukla.* 2500

Panna *poszukuje miejsca do chorej lub do towarzystwa za małem wynagrodzeniem tylko w porządnym domu. „Emma“ post.-rest. Lwów.* 2580

b) Zaofiarowane.

Poszukuje się egzaminowanego nauczyciela gimnastyki od d. 20 czerwca do 20 sierpnia. Zgłoszenia listowne p.-r „A. H.“ Lwów. 2609

Nauczyciela języka angielskiego z wykładem francuskim, poszukuję. Kalecza 9a, parter 2603

Handel korzenny i pokój do śniadań Bernarda Wachtla w Drohobyczu poszukuje pomocnika handlowego. Reflektanci zechcą przysłać odpisy świadectw. 2607

Agenta *podróżującego na prowincyę poszukuje się za prowizyą. Wiadomość u firmy Gostyński & Als, Lwów.* 2574

Potrzebuję dwóch młodych porządnych kelnerów, dwóch chłopaków, którzy już byli w restauracyi. Emil Lewicki, Wałowa 9. 2611

40 Marek

wynagrodzenia tygodniowo lub wysoką prowizyę. Szukam zdolnych **agentów** do zbierania zamówień na broszki brylantowe i emailowane. — Wspaniała nowość. *W. Pötters Barmen.* 2615

Drogueryzsty zdolnego i sumiennego dla większego miasta, poszukuję natychmiast. Płaca 100 koron miesięcznie i wikt. Zgłoszenia ADLER, Tarnopol. 2602

Dydektyw prywatn. niech się zgłosi post.-rest. pod „Prawda 20“ Lwów. 2533

Chłopaka do pakietów przyjmie zaraz Fabryka tutek, ul. Bartosza Głowackiego l. 14. 2537

Uczniów *do nauki przyjmie zaraz „Cukiernia warszaw.“ we Lwowie.* 2538

Woźnica

trzeźwy, który z końmi dobrze obchodzić się potrafi, otrzyma zaraz stałe umieszczenie do lekkiego pojazdu, jak do miasta i do odwożenia do szkoły, tensam musi też wszelkie domowe roboty w wolnych chwilach wykonać. Bliższa wiadomość: **Ulica Głęboka 3.** 2579

Potrzebuję *od 1 lipca br. dobrze poleconego ekonoma na ordynaryę. Odpisy świadectw proszę nadsyłać pod adresem: Juliusz Łubkowski w Porzeczu, p. Lubień wielki koło Lwowa. Na podania nie uwzględnione nie odpowiadam.* 2581

Wychowanie i nauka.

Nauki buchalteryi systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veltzé, Lwów, pl. Strzelecki 4. *Dzieło tegoż „Nauka buchalteryi“ wyszło już w całości.* Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 2147

19 ciągnień w roku

najbliższe już 1go i 15go Maja.

Wielkie szanse ma następująca grupa losów:

1 Włoski los czer. krzyż.	Główna wygrana i data ciągnienia.	1 maja Lire 35.000 1 sierpnia 20.000 1 listop. „ 35.000 1 lutego 20.000
1 Bodenlos szansa w. I.		15. maja K. 90.000 15. sierp. 90.000 16. list. „ 90.000 15. lutego 90.000
1 serb. 10 Frc. państ. los		15. maja Frc. 25.000 15. wrz. 75.000 15. stycz. „ 100.000
1 400 Frcs. Turec. los		1. czerw. Frc. 300.000 1. sierp 600.000 1. paźd. „ „ 1. grud. „ 1. lutego „ „ 1. kwiet. „
1 Dombaulos		2. wrz. K. 20.000 1. marca 40.000

Udzielam wszystkie 5 losów razem na 24 rat miesięcznych po koron 10 lub 30½ rat miesięcznych po koron 8.

Przy zamówieniu przesłać należy przekazem pierwszą ratę kor. 10 resp. k. 8 — i jednorazowa należytość stemplową i podatkową K. 3·38 i na porto przesłania dowodów 45. Następne wpłaty można przesyłać bez porta dla mnie do wszystkich c. k. urzędów pocztowych. Listy ciągnień do wypłaty losów i kalendarz wylosowań na 1901 darmo. 2535

S. KAUDERS

przedtem M. J. Guth & Comp.

Dom bankowy i Kantor wymiany· Wiedeń I. Schottenbastei 14.

Przewóz mebli

w zamykanych wozach patentowych.

Opakowanie mebli. Spedycya na kolej i z kolei.

Składy.

2101

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie zaprasza członków na

28-me roczne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się *w dniu 2 maja 1901, o godzinie 11 przed południem* w domu własnym.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1900.
2. Wnioski komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1900.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku §§. 30, 41, 63 i 64 stat.
4. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej (§. 31 statutu. 2600

Z Rady nadzorczej Kasy zaliczkowej i oszczędności

W Łańcucie dnia 22 kwietnia 1901.

***A. Zabielski**, sekr.* ***B. Jaworski**, z. prez.*

NB. Zamknięcie rachunków za r. 1900 służy członkom do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzędow. Wstęp na zgromadzenie dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej. Stanowczy głos przy uchwałach i wyborach mają członkowie, którzy przynajmniej jeden udział 40 koron (20 złr. w. a.) do kasy Towarzystwa wpłacili §. 10 lit. a statutu.

Balsam mentolowo kamforowy do nacierania zewnętrznego na usunięcie bolu wyrobu **Piotra Cukiera**, aptekarza w Obertynie. Cena flakonu 80 halerzy. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną, Jakóba Piepesa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński. 2593

Inserat należy wyciąć i zachować.

30 lat prowadziłem we Lwowie handel gotowych ubrań i sukna

a obecnie **ponownie** go otworzyłem

i polecam się względom szerokiego grona mych odbiorców i P. T. Publiczności, gdyż jak dawniej

RZETELNIE i UCZCIWIE

interes mój prowadzić będę, wykonując **zamówienia** z znaną punktualnością i taniością pod firmą: 1666

Dawid SCHWARZWALD i Syn

Lwów, pl. Kapitulny 3.

Największy wybór materyi oryginalnych angielskich i francuskich na

Kamizelki kolorowe

polecają 2623

F. E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

we Lwowie, ul. Teatralna l. 3

w Krakowie, ulica Bracka l. 5

Wszelkie **Sukna** wyrobu własnego i orygin. angielsk.

Najtaniej **SCHIFFONY SHIRTYNGI,** w sztukach i na miary sprzedaje handel **JANA RIEDLA we Lwowie.** Próbki na żądanie posyłam

Prawie darmo!

350 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 60 hel.

1 wspaniały pozłacany zegarek i elegancki łańcuszek z 1 roczną pisemną gwarancyą. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia na szyję z wschodniemi perłami, najmodniejsza ozdoba dla dam. 1 piękny męski pierścień z imitowanym kamieniem — (także dla pań), 1 garnitur spinek do koszuli manszetów ze złota doubl. z zamknięciem patentowem i cygarniczka z bursztynem 1 scyzoryk. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzan. portmonetka. 1 kieszonkowe lusterko kiesz. 1 para kulczyków z łudząco naśladowanymi brylantami. 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondencyi i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis.

Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowem tylko **3 kor. 60 h.**

Skład szwajcarskich zegarków

F. Windisch

Kraków. D/1.

NB. Za przedmioty nie nadające się zwracam pieniądze. 2608

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 2340

Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs.

Maryówka

SANATORYUM i zakład wodoleczniczy

3 km. od Lwowa

telefon miastowy nr. 572

Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomitych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapii, dyetetyki itd. jako nowość w tym roku kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dra Lahmaha w Dreznie.

W obec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mułem „Fango“, pochodzącym z wulkanów w okolicy Battaglu w północnych Włoszech, zaprowadza Zarząd Maryówki w roku bież. u siebie urządzenia celem stosowania tegoż mułu w wszelkich chorobach reumatyzmu mięśniowego wstawowego, w chorobach nerwowych, jak Ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych itd.

Sezon od 1 Maja do końca Października, kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. — Wikt zależny od wskazań, albo mięszany albo wyłącznie jarzynny. Ceny więcej, jak umiarkowane od 7 koron dziennie za wszystko. Na żądanie prospekta wysyła się bezpłatnie, wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel Zakładu dr. J. Zakrzewski, Lwów. Ul. Akademicka 28, telefonu nr. 684. 2445

Piegi

usuwa zupełnie w 7 dniach

Ambracreme dra Christoffa

Ten dawny kosmetyczny preparat, ogólnie lubiany z powodu nieszkodliwości i niezwykłego działania jest najpewniejszym środkiem do utrzymania czystości skóry.

Prawdziwe w oryginalnych puszkach po 1 k. 60 h. Sztuka mydła **Ambra dra Christoffa do tego 70 h.** Opakowanie musi być zaopatrzone registr. marką ochronną.

Skład główny dla **Lwowa**: Zygmunt Racker, apteka — dla **Krakowa**: Wiktor i Eug. Heller apteka. **Brody**: Leon Kallir apt. **Nowy Sącz**: R. Jakubowski apt. **Przemyśl**: M. Schwarz aptekarz. **Tarnopol**: Maryan Krzyżanowski i Jul. Franzos, aptekarz— i we wszystkich większych aptekach i drogueryach. 2347

Pod najstarszą firmą 2610

Franciszka Underki Ojca

ulica Krakowska l. 15.

przy sklepie wędliniarskim jest urządzony *pokój gościnny*, gdzie można dostać od rana aż do wieczora gorące i smaczne potrawy, t. j. śniadanie, obiad i kolacyę po najtańszej cenie. Przy tem również różne trunki *piwo, wino i herbata.* — Przyjmuje się abonament na obiady i śniadania po najniższych cenach.

ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspaniałego białego światła. — **Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów.** Palą się bez syczenia i odoru, oraz są zupełnie **bezpieczne.** Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motylkowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za 6 hellerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „OEKONOM“, pali się indensywnym regularnym płomieniem. Zawsze do użytku, prędko piecze się i gotuje. Cena za kompletny aparat k. 7·50

Palniki po 70 hal. za sztukę.

57 **Prospekty darmo i opłatnie.**

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30

Zastępca: Salo Karitan w Przemyślu.

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca *1968*

ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowickiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzony skład wszelkich dymenzyj czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociągowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociągowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

W NOWO OTWORZONYM HANDLU,

IGNACEGO FRIEDA we Lwowie

pl. Halicki 13 (przedtem ZWIEBAK)

są do nabycia **pod najprzystępniejszemi cenami:**

Dywany od najtańszych do najwykwintniejszych we wszystkich rozmiarach:

Portyery gładkie i haftowane, wełniane, jedwabne i pluszowe;

Kapy na łóżka, stoły i do powozów wszelakich jakości; **Materye** na meble wełniane, jedwabne i pluszowe; **Story i franki** koronkowe, chodniki i meble luksusowe. 2048

Pierwszy i najstarszy (założony w roku 1855)

Zakład leczenia przy pomocy słońca

46 lat istniejące miejsce leczenia atmosferą

VELDES nad jeziorem tejże nazwy w Krainie

(11 godzin drogi z Wiednia koleją)

Stwierdzone znakomite wyniki kuracyjne we wszystkich chronicznych, szczególnie nerwowych chorobach. Wielkie *nowe* łazienki. Kąpiele parowe w łóżku, łagodne stosowanie wody, kąpiele słoneczne i powietrzne, wielka kolonia namiotów; pięć uroczo położonych parków do kąpieli powietrznych. Ceny umiarkowane. Sezon Maj-Październik. Prospekty gratis. Wiadomości udziela lekarz zakładu *dr. Rhoden, Wiedeń*, IX., Porzellangasse 13.

2079 *Właściciel i założyciel:* **A. RIKLI.**

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

52 własnych wozów meblowych patent. 2116

CARO i JELLINEK.

Diafani

papier przeźroczysty do upiększania szyb w oknach, biały i kolorowy na metry i arkusze we wielkim wyborze poleca najtaniej

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28, 1728

Zakład ogrodniczy

Kazimierza Piątkowskiego, Lwów, ul. Krzyżowa 50,

poleca P. T. Publiczności do wiosennego sadzenia:

Drzewka i krzewy owocowe, Drzewa alejowe. Drzewa i krzewy kwieciste i dekoracyjne do zakładania parków. Drzewa i krzewy iglaste. Róże nisko i wysokopienne. Flance szparagowe. Rozsady kwiatów zimotrwałych i letnich, tudzież rozsady jarzyn 2066

po najniższych cenach.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.